

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 24 LISTOPADA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 275

MOWA MIN. MORACZEWSKIEGO

o przekroczeniach budżetowych rządu

„Gdybyśmy tych pieniędzy nie wydali
to powinniśmy być postawieni pod mur“

KONSOLIDACJA STRONNICTW LUDOWYCH

W czasie uroczystości otwarcia nowej elektrowni w Poznaniu

POZNAŃ, 23.11. (Tel. wł. „Gł. Polskiego“). Dziś rano przybył do Poznania celem wzięcia udziału w uroczystościach otwarcia nowej elektrowni minister robót publicznych inż. Moraczewski.

Na dworcu oczekiwali p. ministra przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych.

Otwarcie wystawy nastąpiło o godzinie 12-ej w południe.

Elektrownia została wybudowana w przeciągu dwóch lat kosztem 13 milionów złotych, posiada ona najnowsze urządzenia techniczne.

Po uroczystościach otwarcia odbyło się w gmachu głównym wielkie śniadanie na którym p. minister Moraczewski wygłosił przemówienie.

W przemówieniu tem p. minister podkreślił wielkie znacze-

nie nowopowstałej instytucji, która została wzniesiona własnymi siłami miasta.

Po części przemówienia dotyczącej nowopowstałej instytucji p. minister poruszył sprawę przekroczeń budżetowych. „Nie 600 milionów, ale miliard wydaliśmy ponad budżet — oświadczył p. minister. W tym samym czasie państwo wydało 9 miliardów złotych, przekroczenia sięgają więc 11 proc.

Dlatego pieniądze te wydaliśmy, bo gdybyśmy tych pieniędzy nie wydali, to powinniśmy być postawieni pod mur i rozstrzelani.

Gdyby rząd schował te 600 milionów do kasy, to unieruchomiłby całe życie gospodarcze państwa, które stanęłoby w jednej chwili. Tego nie moż-

na było zrobić, tego nam zrobić nie było wolno.

Zachodzić może pytanie czy wydatki przez nas poczynione były pożyteczne, czy też niepożyteczne, gdyż pieniądze wydane być musiały.

Nie do mnie jako do przedstawiciela rządu należy ocena wydatków, ani ich kontrolowanie. Wszystkie wydatki były robione w tym czasie, gdy spodziewano się, że dochody będą wyższe, niż to przewidywano.

Zastanowimy się nad użyciem nadwyżki dochodów i jej ewentualnym schowaniem.

Przed wojną w Niemczech za trzymywano, jako rezerwę w kasach skarbowych kwotę wynoszącą 4 miesięczne wydatki państwa, we Francji i Austrii trzymiesięczne.

My nie możemy sobie na to pozwolić, możemy schować z nadwyżki dochodów najwyżej jednomiesięczną kwotę wydatków państwa a resztę należy wydać na ożywienie życia gospodarczego w państwie o ile nie chcemy, aby zostało ono unieruchomione.

Po zakończeniu uroczystości p. min. Moraczewski wyjechał do Warszawy.

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (S) telefonuje:

We wtorek, 26 bm. odbędzie się posiedzenie rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego. Posiedzenie odbędzie się w gmachu sejmowym.

Porozumienie stronnictw ludowych na terenie sejmku postępuje naprzód, jednakże doniesienia, jakoby stronnictwa te

połączyły się i przewodnictwo objął poseł Róg. są niezgodne z prawdą, a w każdym razie przedwczesne.

Narady stronnictw ludowych, kontynuowane obecnie, mają charakter poufny. Wiadomym jest jednak, iż zasadnicze decyzje powzięte zostaną po posiedzeniu rady naczelnej stronnictwa chłopskiego.

P. Prezydent Rzplitej powrócił dzisiaj do Warszawy, aby w dniu dzisiejszym dokonać osobiście odznaczenia krzyżem zasługi.

Powrót marsz. Piłsudskiego z Wilna jest zapowiedziany na koniec przyszłego tygodnia.

Dziś powrócił z Wilna marsz. senatu prof. Szymański.

Clemenceau w przedśmiertnym omdleniu

Testament wielkiego męża stanu

PARYŻ, 23.11. Cały wczorajszy dzień do północy organizm chorego Clemenceau borykał się z nadchodzącą śmiercią.

Boleści były wprawdzie znacznie mniejsze, niż nocy poprzedniej, kiedy to jęki i skargi chorego słyhać było aż na podwórzu. Stan chorego jednak jest krytyczny.

Dr. Reiga, który opuszczał mieszkanie Clemenceau o godz. 11-ej wieczorem, oświadczył, że chory cierpi naprawdę nieco mniej, ale nerki jego przestały funkcjonować. O tem, co ma nastąpić, lekarz nie chciał powiedzieć ani słowa.

Dr. de Gennes opowiadał około północy, że są chwile, w których chory odzyskuje przytomność, można go posadzić na łóżku, ale po kilku minutach zapada znowu w omdlenie, wywołane przez zatrucie krwi kwasem moczowym. Serce i płuca pacjenta pracują normalnie, jedynie cierpienie nerek powoduje wielkie obawy.

Chory od 24 godzin nie przyjmuje żadnego pokarmu.

Lekarz czuwający przy łóżku chorego oświadczył, że stan Clemenceau jest beznadziejny. Stan groźnej depresji przecho-

dzi w przedśmiertne omdlenie. Śmierć musi nastąpić przy pierwszym osłabieniu.

PARYŻ, 23.11. (Tel. wł. „Gł. Polskiego“). Były prezes ministrów Clemenceau od 24 godzin walczy ze śmiercią. W nocy z piątku na sobotę, w chwili przytomności, podyktował Clemenceau testament. Nie życzy sobie, by urządzono pogrzeb na koszt państwa. Zwłoki należy przewieźć do Saint Vincent sur Jard w Waldei i pochować obok ojca. I jak ojca niegdyś, tak samo i jego ciało niechaj pochowają w ziemi — żąda Clemenceau.

PIĘKNE z POŻYTECZNYM

ŁĄCZA W SOBIE

BUTY ŚNIEGOWE
KALOSZE

«PEPEGE»



Krwawe bitwy sowiecko-chińskie

LONDYN, 23.11. (AW). Według ostatnich doniesień z Charbina walki na granicy mandżursko-sowieckiej nie słabną.

W pobliżu stacji Grodekowo wojska sowieckie stoczyły zwycięską walkę z oddziałem białochińskiego sztabu generalnego

gwardyjskim, przyczem wziętych do niewoli 22 emigrantów, którzy wchodzili w skład tego oddziału rozstrzelano na miejscu. Do Mukdena wyjechali na zagrożony odcinek oficerowie chińskiego sztabu generalnego

w towarzystwie doradcy wojskowego b. oficera armii carskiej. Jak twierdzą, wraz z wyższymi oficerami chińskimi wyjechał na front attache wojskowy japoński w Mukdenie.

Katastrofalna sytuacja w Rosji sowieckiej

RYGA (ATU) 22. XI. Według nadeszłych tu wiadomości z Moskwy sytuacja polityczna przedstawia się tam katastrofalnie, a to w związku z nowymi zarządzeniami Stalina mającymi za zadanie przeprowadzenie „czystki” wśród grup wrogo odnoszących się do Stalina.

Zarządzenie Stalina o udzieleniu szerokich pełnomocnictw G. P. U. w zwalczaniu niepewnych żywiołów spotkało się z licznymi protestami, przeważnie wśród możniejszego włościanstwa. Z prowincji nadeszły do władz centralnych raporty o nowych morderstwach dokonanych na członkach władzy sowieckiej i wyższych urzędnikach.

PRZEDSTAWICIELE NAUKI NA ZAMKU

(Warsz. Koresp. „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:)

Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj o godz. 11 na Zamku prezydium „Akademii Umiejętności” w Krakowie, w osobach prezesa prof. Wróblewskiego i sekretarza prof. Kutrzeby, którzy przedstawili panu Prezydentowi sprawozdanie z działalności oraz postulaty i potrzeby Akademii.

O godz. 12 pan Prezydent przyjął delegację wspólną „Akademii nauk technicznych” i „Towarzystwa naukowego” w Warszawie z profesorem Broniewskim na czele, którzy również przedstawili panu Prezydentowi postulaty tej instytucji.

Trzęsienie ziemi i woda

dokonały strasznych spustoszeń

NOWY JORK, 23.11. (Tel. wł.) Dopiero obecnie nadchodzą wiadomości o wielkich spustoszeniach, jakie w Nowej Fundlandji spowodowało trzęsienie ziemi, które z początkiem tygodnia nawiedziło te okolice.

Nadchodzące drogą radiotelegraficzną doniesienia stwierdzają, iż cały szereg samotnie położonych wsi i osiedli rybackich jest zniszczonych przez wdzierającą się w głąb łądu wodę. Wysoka na kilka metrów fala zmyła zupełnie z powierzchni ziemi miejscowość rybacką Burin, — przy czym zginęło 10 osób przeważnie dzieci. Los kilkunastu rybaków jest nieznany. Linie telegraficzne i telefoniczne są zerwane.

Ogółem liczba ofiar przekracza 30 osób.

Setki rodzin rybackich znajdują się w obliczu ruiny, gdyż morze i wstrząsy ziemi zniszczyły całe ich mienie.



KLINIKA
położniczo - chirurgiczna
„SANATO”
Łódź, Ogrodowa Nr. 10
Telefon Nr. 13-57.

Ordynatorzy:
Dr. med. Eigerowa Szarlota
Dr. med. Reitler Kurjańska
Dr. med. Michał Kantor
Dr. med. Juliusz Baum
Dr. med. Wolf Eychner.
I I I KLASA.

Dzieje „czarnego piątku” w Palestynie

Jak komisja śledcza przedstawia historję i przebieg krwawych walk i napadów

JEROZOLIMA, 23.11. (Tel. wł. „Gł. Polskiego”). Po ukończeniu przez specjalnie w tym celu utworzoną komisję dochodzeń w związku z krwawymi wypadkami komisja śledcza urzędowo stwierdza następujący obraz zajść palestyńskich.

Zamierzone przez mahometanów odnowienie „Ściany Płaczu”, które zadrasnęły uczucie religijne żydów, wywołały demonstrację młodzieży żydowskiej, zorganizowaną przez „egzekutywę sjonistyczną” przy „Ścianie płaczu”. Ta ostatnia, mimo, że odbyła się w całkowitym spokoju, wywołała gwałtowną anty - demonstrację, następnego dnia, zaś politycy arabscy użyli pretekstu zatargu o „Ścianę Płaczu” by sfanatyzować ciemne masy arabów. Zamieszki „czarnego piątku” zostały wywołane na dany z góry sygnał, którym był strzał, skiero-

wany w powietrze w pobliżu meczetu Omara.

Według raportów policji, tylko arabowie byli wszędzie stroną atakującą, również w Haifie gdzie jednak pierwsze strzały oddane zostały przez broniących się żydów.

Komendant policji, major Saunders orzekł, że napaść w wielu dzielnicach Jerozolimy, zdała ludność żydowską tylko na pomoc samoobrony, napędce zorganizowanej, albowiem policja była nieprzygotowana i bezsilna. Komendant oddziałów lotniczych stwierdził zupełną niezaradność i celową obojętność policji, złożonej z arabów.

Oskarżenia jakie wnieśli arabowie przeciw żydom, jakoby ci ostatni zabili Beduina i profanowali religję mahometańską, jak wykazało szczegółowe śledztwo, zupełnie bezpodstawne.

Rola wielkiego Muftiego w

organizowaniu napadów nie jest jeszcze dotychczas ustalona, lecz jest on ciągle podejrzany o to, że w przeddzień ruchów żądał wizy do Syrii. Brak pojęcia ze strony osobistości rządowych o przygotowujących się wypadkach dosadnie charakteryzuje fakt, że zastępca wysokiego komisarza, Lucke zauważył wybuch zamieszek dopiero wtedy, gdy z balkonu pałacu rządowego ujrzał uzbrojone hordy arabów.

Wspomniany Lucke, udzielił na pytanie komisji śledczej wymijających odpowiedzi, twierdząc, że nic nie pamięta. Jego zachowanie wzmożniło wrażenie słabości, jaką rząd angielski odczuwa w związku z każdorazową presją masowych wystąpień arabskich, z którą także związany jest nakaz rozbrojenia oddziałów milicji żydowskiej, składającej się z obydwu wateli angielskich.



Z powodu niestabilnych deszczów Walla stała się terenem strasznej katastrofy. Prawie wszystkie rzeki wystąpiły ze

swych brzegów, zalewając masami wody, które zniosły najsilniejsze tamy, kolosalne przestronie, unosząc przytem mnóstwo domów i niszcząc szosy i

drogi. Na ilustracji naszej widzimy przestrzenie zalane wodami rzeki Severn w okregu Montgomery.

W razie najazdu na Polskę przez Niemcy jak zachowałyby się Francja?

Nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów

PARYŻ, 23.11. Po skończeniu posiedzenia wczorajszego komisji spraw zagranicznych izby deputowanych jeden z członków komisji oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa że w toku obrad deputowany Scop zapytał Brianda, jakie stanowisko zajęłaby Francja w razie najazdu niemców na Polskę. Briand miał odpowiedzieć na to pytanie, co następuje:

— Uczynione zostały wszystkie wysiłki w celu zapobieżenia takiemu konfliktowi. Zresztą napięcie polsko - niemieckie znacznie się zmniejszyło od czasu układu polsko - niemieckiego. Poza to wszystkie traktaty i konwencje, podpisane od czasu Lokarna, noszą podpis Polski i Niemiec.

Briand miał odpowiedzieć, że Niemcy zobowiązali się uroczyście do poszanowania granic Polski.

PARYŻ, 23.11. (ATU). Pod naciskiem opinii publicznej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komisji spraw zagranicz-

nych izby na którym to Briand zku ze sprawą ewakuacji Nadomówił ogólną sytuację w związku z nią.



Wszystkie pogłoski, jakoby Trocki zamierzał powrócić do Sowieców i pójść na kompromis ze swymi przeciwnikami, jak również, że pragnąłby zamieszkać w Paryżu, Londynie czy w

Berlinie, okazały się z gruntu fałszywe. Trocki, nie tylko znalazł azyl w Turcji, ale nawet rząd angielski dał mu do dyspozycji piękna wille „Isset-Pascha Kiosk”.

Angielski olbrzym powietrzny Hydroplan pasażerski „Iris” III

LONDYN, 23.11. 1629 r. (telegram własny „Głosu Polskiego”). Nowy hydroplan angielskiej floty powietrznej „Iris III” został wczoraj w pobliżu Hull opuszczony na wodę.

Hydroplan odbył swój pierwszy próbnny lot do Felixtonu, gdzie będzie stałe stacjonował. Załoga nowego olbrzyma powietrznego Anglii składa się z pięciu ludzi i może przewieźć 28 pasażerów.

Aresztowania we Lwowie młodzieży ukraińskiej

LWÓW, 23.11. (AW). Prasa donosi w związku z ostatnimi zajściami przed konsulatem sowieckim we Lwowie, że onegdaj późnym wieczorem policja dokonała rewizji w ukraińskim domu akademickim przy ul. Sułkińskiego, skąd wyszło hasło demonstracji.

Aresztowano kilku akademików ukraińców oraz znalezione szereg łasek wypełnionych piaskiem, używanych jako pociski w czasie demonstracji.

Dalej donosi prasa, że jeden ze strzałów danych przez konsula sowieckiego trafił w okno przeciwległej kamienicy, nie pociągnął jednak za sobą żadnej ofiary. Jak twierdzi policja, nie miała rolę w organizowaniu awantur odegrała organizacja skautowa ukraińska „Piast”.

Z OSTATNIEJ CHWILI

PRAGA. Minister Udrzał wysunął projekt utworzenia gabinetu koncentracyjnego. W sferach politycznych panuje przekonanie, iż gabinet projektowany przez Udrżala, będzie raczej urzędniczy.

LONDYN. Podczas wiecu, zwołanego dzisiaj przez konserwatystów, zapadły rezolucje, protestujące gwałtownie przeciwko zawieraniu układów i podejmowaniu stosunków dyplomatycznych z Sowiecami.

PRAGA. W dniu wczorajszym miała tu miejsce demonstracja komunistów, którzy starali się wykorzystać dla swych celów demonstracje studentów. Studenci urządzili w dniu wczorajszym olbrzymią demonstrację za „numerus clausus”.

BERLIN. Do prokuratorury berlińskiej wpłynęło doniesienie na b. mjr. Pabsta, któremu zarzucają iż w roku 1918 w czasie rewolucji komunistycznej w Niemczech miał wydać rozstracenia Liebknecht i Róży Luksemburg.

Krwawy „wampir” Duesseldorfu nadal nieuchwytny

Aresztowanie nowego obłąkańca Policja mota się bezsilnie w sieci doniesień i anonimów

DUESSELDORF, 24.11. Policja młota się bezsilnie w sieci ciągłych doniesień i anonimowych oskarżeń. Ostatnio przeprowadza liczne aresztowania, które już kilkakrotnie okrzyknięte były jako wieńczące żmudne dzieła poszukiwań za krwawym zbiegiem, jednak okazywało się zwykle, że była to przedwczesna radość spragnionej tego faktu przedewszyst-

kiem ludności Duesseldorfu, a następnie całego świata, śledzącego z niesłabnącym zainteresowaniem i gorącym pragnieniem wysiłki policji, zmierzające do zdemaskowania potwornego zbrojca.

Ostatnio aresztowany pewien profesor gimnazjum, mający być jakoby owym krwawym wampirem został zwolnony, ponieważ i w tym wypadku oskarżenie zbudowane było na kruchych podstawach rozgorączkowanej imaginacji tłumów.

Dzięki temu, że dzisiaj nastąpiło pewne uspokojenie wśród ludności, na co wpłynęło złagodzenie konfliktu między policją mundurową a kryminalną, przez co spodziewać się należy większej intensywności w poszukiwaniu za krwawym upiorem z Duesseldorfu.

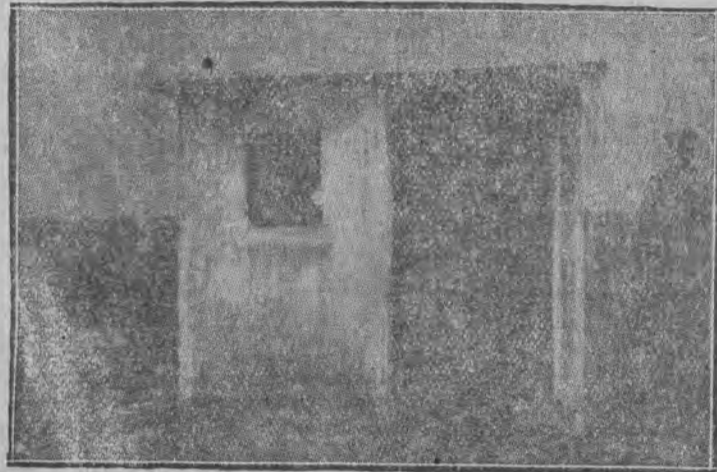
Dziennie do prezydium policji w Duesseldorfie wpływa przeciętnie ponad 100 doniesień, co tembardziej utrudnia śledztwo, gdyż w doniesieniach tych niewątpliwie znajdują się również wskazówki, mające na

celu rozmyślnie wprowadzenie władzy w błąd.

W ciągu dnia dzisiejszego aresztowano 29-letniego, napół obłąkanego człowieka, co do którego zachodzi silne podejrzenie, iż jest wmieszany w sprawę morderstw. Wśród jego ubrań znaleziono również ubrania kobiece. Pozatem rysopis jego w zupełności odpowiada opisom ofiar, które pozostały przy życiu.

Aresztowany człowiek ów oświadczył: „Jestem drugim Mojżeszem, jestem więcej, aniżeli Lucyfer”. Oczywiście, że

kwesja winy aresztowanego nie może być jeszcze przesądzona, chociaż rewizja, przeprowadzona w jego mieszkaniu wykryła ubranie ze śladami krwi. Nazwisko aresztowanego brzmi Stelzer. W czasie gdy Stelzer mieszkał we Wrocławiu, dwoje dzieci zostało w tajemniczy sposób zamordowanych, zaś o jego stanie umysłowym świadczy dobitnie fakt że znany jest z listów, które wysyłał do Hindenburga i nuncjusza papieskiego z swoimi pomysłami w sprawach publicznych i religijnych.



Drewniana budka, w której znaleziono pierwsze ślady domniemanego mordercy.



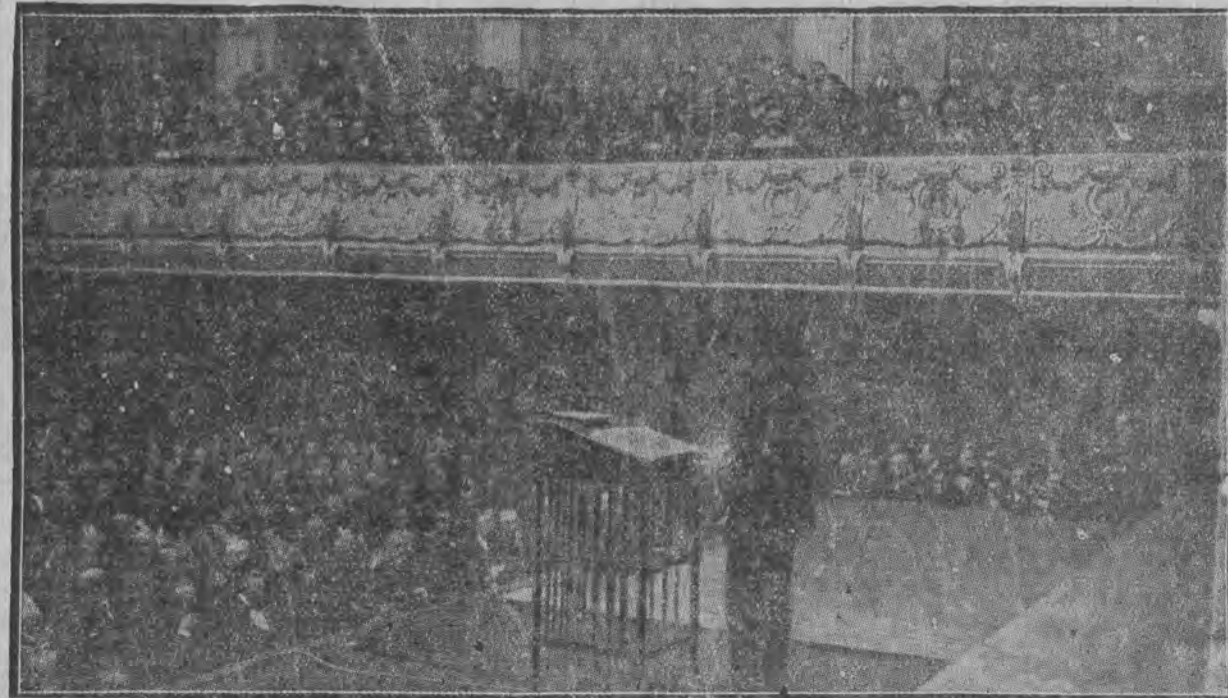
Pięć ofiar krwawego upiora z Düsseldorfu: 1) 11-letnia Rosa Ohliger, 2) 20-letnia Marja Hahn, 3) 22-letnia Ida Renter, 4) 22-letnia Elżbieta Dorrier, 5) 5-letnia Gertr. Sebermann.

Kobieta na czele bandytów teroryzuje przedmieścia Berlina

BERLIN, 23.11. — Wschodnie przedmieścia Berlina trapione są od szeregu tygodni zuchwałymi napadami bandyckimi, dokonywanymi przez dobrze zorganizowaną bandę, na czele której znajduje się kobieta. Ostatnio włamali się członkowie tej bandy do dużego składu konfekcyjnego, niedaleko Poczdamu przez uprzednio wybity wyłom w murze i zrabowali rzeczy za

przeszło 100 tys. marek. Rzezi-mieszkom udało się uciec z cennym łupem w samochodach, oczekujących na nich przed magazynem. Również gdy pewien kupiec chciał udać się z Anhalter Bahnhof do mieszkania swego, oddalonego od centrum Berlina, został nagle zatrzymany na odludnej uliczce przez mężczyznę, któremu towarzyszyła młoda i przystojna niewiasta.

W pewnej chwili mężczyzna ów wyjął błyskawicznym ruchem rewolwer i pod tą groźbą towarzyszka jego zrewidowała kieszenie kupca, zabierając mu 15,000 marek. I w tym wypadku zuchwały napad przypisywany jest tej samej dobrze zorganizowanej bandzie, której hersztem jest, jak twierdzi śledztwo, młoda i piękna przestępczyni.



Niezwykły odczyt, którego onegdaj słuchał z napiętą uwagą kraj cały, stanowi w naszym życiu politycznym doniosły moment, który pozostanie na długo w pamięci ogółu — nie tylko opozycji. Niecodzienne to zjawisko uwiecznił na kliszy fotograf, my zaś reproduujemy ją dla pokazania tym, którzy we wtorek w Filharmonii nie byli: — „jak to było?”

Przewodniczący rady



„niemieckiej nadwołżańskiej republiki rad” w Sowdepji, z której jak wiadomo rozpoczęła się masowa ucieczka mieszkańców, głównie kolonistów, mających dość bolszewizmu i pragnących wrócić do Niemiec. Część z uciekinierów tych powróciła do Niemiec w stanie opłakanym, pozostałych zaś Sowjety nie chcą wypuścić. Na czele tej „niemieckiej komunistycznej republiki” na terenie Rosji stał niejaki Kurz, który, z powodu „ucieczki mieszkańców” zmuszony będzie złożyć swój mandat „przewodniczącego rady”

Komendant Byrd aeroplanem nad biegunem

Pomyślnie loty próbne

LONDYN, 23.11. (Tel. własny). Little American (Antraktis) donoszą: Komendant Byrd podjął wczoraj pomyślnie lot orientacyjny w kierunku południowym. Lot ten zaprowadził go aż do zbocza gór Queen Maud, położonych na południowej części polarnej bieguna, zaś długość lotu wynosiła 700 kilometrów. Na drodze powrotnej mały samolot ekspedycji polarnej zmuszony był do lądowania przyłeciał mu jednak z pomocą duży aparat z centrum obozu, którego mechanik naprawił defekt motora i uczynił zdolnym do dalszego lotu mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w postaci burzy śnieżnej, zimna i przeciwnych wiatrów.

RADJO

WIADOMOŚCI

WIEDEŃ. Z Genewy nadchodzą niepokojące wiadomości o szerzącej się tam epidemji dżumy płucnej zawleczonej do Genewy z Egiptu.

NEW-YORK. Bawiący tu od kilku tygodni bohater głośnego procesu Mendel Bejls zachorował i lekarze uznali stan jego zdrowia za nierokujący żadnych nadziei. Bejls mieszka stale w Palestynie i niedawno przybył do Ameryki w celu odwiedzenia krewnych.

LONDYN. Donoszą z Tangieru, że stolica Marokka Marakesz wraz z stolicą została nawiedzana klęską szarańczy, Szarańcza pokryła przestrzeń 38 klm.

Multimiljoner amerykański nauczył się w więzieniu pigularstwa

New York, 22. 11. 1929. (Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego”).

Miljoner Harry Sinclair, król nafty, który w związku z rozgłosną aferą o przekupstwo urzędników na szkodę państwowych zakładów naftianych, został skazany na 105 dni więzienia został dziś po odbyciu kary wypuszczony na wolność.

Siedem minut po północy — tak poetycznie opisują gazety amerykańskie — rozwarły się przed Harry Sinclairem ciężkie wrota więzienne. Mimo, że ubył mu na wadze dwadzieścia funtów wyglądał multimiljoner bardzo dobrze.

Zajęcie jego w więzieniu polegało na kręceniu pigulek, w czym doszedł do takiej wprawy, że uchodzi za jednego z najlepszych pigularzy w całych Stanach Zjednoczonych.

Omyłka sądowa skazany na śmierć niewinny

LONDYN, 23.11. (Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego”). Najwyższy sąd angielski uwolnił zupełnie od winy i kary niejakiego dr. Knowle, który oskarżony był o zamordowanie żony.

Sąd w Ashanti (Zachodnia Afryka), gdzie zbrodnia została popełniona, skazał dr. Knowle'a na śmierć, którą to karę zamieniono mu w drodze łaski na dożywotnie ciężkie więzienie. Obecnie skazany dowiódł swej niewinności.

W niedzielę, dnia 24-go listopada o godzinie 10 rano w sali Helenowa (park Helenowa) odbędzie się

WIELKI WIEC

PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH I KOMUNALNYCH

w sprawie postulatów uposażeniowych

z udziałem przedstawicieli Centralnej Komisji Porozumiewawczej zw. pracowników państwowych w Warszawie i miejscowych organizacji pracowniczych.

Wejście za okazaniem legitymacji pracowniczych.

Pracownicy państwowi i komunalni stawcie się wszyscy!

Decyduje się sprawa bytu Waszego i Waszych Rodzin.

Komisja Porozumiewawcza w Łodzi.

Wielka „wsypa” komunistyczna w Warszawie

62 patrole policji śledczej dokonały jednocześnie rewizji 1000 kilogramów bibuły, 50,000 złotych, adresy konspiracyjne — „Która godzina” — „Tu nie zegarmistrz” — „A gdzie?” — „W piwnicy”

Pomiędzy aresztowanymi jest siostra Maksa Horwita, tego, który zorganizował wywiezienie 10-ciu z „Pawiaka”

Policja śledcza w Warszawie zlikwidowała „Centralny komitet komunistycznej partii Polski”, który rozwijał wyrotową działalność na terenie całej Rzeczypospolitej.

Wszyscy jego członkowie zostali uwięzieni, literatura agitacyjna zniszczona, fundusze skonfiskowane.

Z początkiem lipca wyjechała z Warszawy do Moskwy delegacja robotników komunistów celem zapoznania się z sytuacją wewnętrzną w Sowietach.

W ślad za delegacją podążyła wkrótce druga wycieczka robotnicza (w sierpniu) a w miesiąc potem trzecia.

Po powrocie z Sowietów komuniści rozpoczęli ożywioną propagandę w ośrodkach fabrycznych Polski.

Przez czas dłuższy system ścisłej konspiracji, stosowanej przez partję komunistyczną udermniał akcję policji.

Dopiero przed kilku dniami wywiadowcom urzędu śledczego udało się wpaść na właściwy trop.

Aby nie spłoszyć agitatorów policja przeprowadziła równocześnie 42 rewizje, które dały sensacyjne wyniki.

Główny magazyn bibuły znaleziono w mieszkaniu szewca Arona Majchela (ul. Gęsia 31) znaleziona tam ilość tej bibuły sięgająca 1000 kg,

Ulotki drukowano częściowo w Polsce częściowo w Gdańsku i Gliwicach, skąd przemycano je do Warszawy.

W chwili gdy policja wkroczyła do mieszkania bibuła była spakowana w kufty i skrzynie.

Równocześnie aresztowano rzeźnika Waszewskiego (Miłosna), u którego w walizce znaleziono aparat do powielania ulotek, studenta Nowela (Karmelicka 5), Klarmana (Konarskiego 5), Wolańskiego (Wieliczka) i pracowniczkę Dorę Walzonok (Leszno 6, m. 15).

Niebawem w ręce wywiadowców wpadł także niejaki Mandel, który niedawno przyjechał z Małopolski do Warszawy i zamieszkał przy ul. Nowe Miasto 11.

Jak się okazało Mandel był wybitną jednostką w partji komunistycznej i przybył do Warszawy a specjalne polecenie kominternu z Moskwy.

Epilog akcji komunistów rozegrał się onegdaj i obfitował w sensacyjne i dramatyczne momenty.

O godz. 5 rano 62 patrole policji śledczej wkroczyły do mieszkań podejrzanych o agitację komunistyczną i przeprowadziły rewizje.

Przy pl. Żelaznej Bramy nr. 6 aresztowano Kamillę Horwitz, doktorkę medycyny siostrę komunisty Maksa Horwita (pseud.

Walecki), który wyjechał przed kilku laty do Sowietów.

Maks Horwitz był ongi jednym z czynniejszych członków P. P. S. członkiem centralnego komitetu tej partji.

On to podczas siedzenia w „Pawiaku” zorganizował sensacyjne wywiezienie 10-ciu więźniów, którym groziła kara śmierci.

Horwitz w latach do 1906—7 należał do bliskich przyjaciół obecnego marsz. J. Piłsudskiego.

Kamilla Horwitz była czynną w wydziale kobiecym komunistycznej partji znanego pod nazwą „Baby”.

Ł kolei aresztowano kandy-

data na posła komunistycznego Gordina (pseud. Zan), który dopiero przed kilku tygodniami opuścił więzienie w Łodzi.

W ręce policji wpadli także Bronisław Berman (pseud. Robert) i brat jego Aron Berman (pseud. Aniek), członkowie partji zachodniej Białorusi.

W domu przy ulicy Miłej 25 m. 18 aresztowano b. studentkę Alterównę techniczkę paszportową.

Prawdziwą sensacją było zde-maskowanie niejkiej Jadwigi z hr. Janiszewskich Olszewskiej pochodzącej z majątku Skomoro-ki w powiecie hrubieszowskim a zamieszkałej w Warszawie przy ul. Nowy Świat 33 m. 10.

Olszewska była nauczycielką muzyki i języków obcych, a równocześnie pełniła funkcję jednej z sekretarek partji komunistycznej. W mieszkaniu jej znaleziono szereg kompromitujących dokumentów.

Aresztowano też w mieszkaniu przy ul. Muranowskiej nr. 1 Bibermana. W chwili gdy policja wkroczyła do jego mieszkania. Biberman spał. Zbudzony ze snu, wyskoczył z łóżka i usiłował ukryć leżące na krześle ubranie. Wywiązała się bójka, w czasie której z kieszeni spodni wypadły jakieś papiery. Biberman usiłował je połknąć lecz obezwładniony musiał zaniechać oporu.

Wśród papierów Bibermana znaleziono wykaz adresów za konspirowanych mieszkań na prowincji oraz spis hasel, służących do porozumiewania się komunistów z gospodarzami lokalów. Zwykle hasło i odzew wyrażały się w następującym dialogu:

- Która godzina?
- Tu nie zegarmistrz.
- A gdzie?
- W piwnicy.

Wymiana tych zdań służyła do porozumiewania się komunistów w całej Polsce

Wreszcie aresztowano komunistycznego skarbnika Romana Matysa, przy którym znaleziono 50 tys. zł. w walutach obcych

W r. 1925 Matys był karany więzieniem. Po wyjściu z więzienia w stał się do partji komunistycznej i początkowo pełnił funkcję kurjera między Moskwą a Warszawą.

Ogółem aresztowano 50 osób z czego 19 osadzono w więzieniu.

Sprawa świadectw przemysłowych na r.1930

Wyjaśnienia i opinia ministerstwa skarbu

Ponieważ doświadczenia lat ubiegłych dowiodły, iż zaszeregowanie przedsiębiorstw do poszczególnych kategorii świadectw przemysłowych następuje w praktyce szereg wątpliwości interpretacyjnych, co w konsekwencji doprowadza do nieporozumień między płatnikami i władzami skarbowymi, komisja podatkowa izby przemysłowo-handlowej w Łodzi rozpatrzyła szczegółowo całokształt powyższego zagadnienia.

Opierając się na wnioskach wspomnianej komisji izba przemysłowo-handlowa zwróciła się z początkiem listopada br. do ministerstwa skarbu z memorjałem, wykazującym potrzebę wyjaśnienia i unormowa-

nia m. i. następujących kwestji: 1) sprawy definicji handlu hurtowego, miarodajnej dla określenia I kategorii świadectwa przemysłowego, w szczególności sprecyzowania, co rozumieć należy pod pojęciem większej ilości (partji) towaru, 2) sprawy ustalenia różnic, decydujących o wykupnie II zamiast III kategorii świadectwa przemysłowego i odwrotnie, 3) sprawy stosowania ulg przy wykupnie świadectw przemysłowych dla t. zw. handlu specjalnego, wyszczególnionego w p. 3 kategorii II (sprawy świadectw dla składów aptecznych itp.), 4) sprawy interpretacji pojęcia drobnej sprzedaży bezpośredniej konsumentom (kategoria III świadectwa przemysłowego), 5) sprawy wykładni przepisów

dotyczących zatrudniania przez przedsiębiorstwa III kategorii hadlowej członków własnej rodziny, 6) sprawy niewłaściwego zaliczania t. zw. mieszanych za kładów włókienniczych do 18-ej zamiast do 19-ej grupy świadectw przemysłowych, 7) sprawy nieuzasadnionej rozszerzającej interpretacji art. 99 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, które określa, jakich najemników należy wziąć pod uwagę przy ustalaniu kategorii świadectwa przemysłowego, 8) sprawy niesłusznego odnawiania zwolnień przewidzianych w p. 5 art. 8 ustawy, zajęciom rękodzielnictwem, niewymienionym w art. 142 prawa przemysłowego.

Stan bezrobocia w Łodzi i okręgu

W tygodniu ubiegłym zarejestrowanych było 23,913 bez pracy

Na terenie „Państwowego urzędu pośrednictwa pracy” w Łodzi (miasto Łódź i powiaty łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński) w dniu 23 listopada 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 23913 w tem w samej Łodzi 16001, w Pabjanicach 2405, w Zgierzu 2350, w Zduńskiej

Woli 1142, w Tomaszowie Mazowieckim 1617, w Konstancynie 81, w Aleksandrowie 114 w Rudzie Pabjanickiej 203.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 10435 bezrobotnych, w samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 7785 bezrobotnych. Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 43.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 1833, otrzymało prace przez urząd 92, zdięto z ewidencji z innych przyczyn 1476.

Urząd rozporządza 8 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów. 5 bezrobotnych otrzymało w ciągu tygodnia niżki kolejowe na przejazd kolejami państwowymi.

Groźba strajku w przemyśle trykociarskim

Jak wiadomo w dniu 1 stycznia 1930 r. wygasa umowa zbiorowa w przemyśle trykociarskim i pończoszniczym. Wobec powyższego w dniu wczorajszym odbyło się w lokalu związkowym zebranie delegatów fabrycznych i zarządu, poświęcone sprawie nowej umowy zbiorowej w tej gałęzi przemysłu.

Po zdaniu dokładnego sprawozdania przez poszczególnych delegatów o sytuacji na terenie fabryk reprezentowanych przez nich zebranie postanowiło zwołać walne zebranie wszystkich pracowników zatrudnionych w przemyśle

dzielnym na dzień 1 grudnia rb. Walne zebranie będzie miało za zadanie opracowanie postulatów, które przedłożone zostaną następnie przemysłowcom. Wrazie nieuwzględnienia tych wytycznych, pracownicy działają postanowili chwycić najsilniejszego środka — strajku.

Z sądu pracy

3 mies. trwa okres próby prac. umysł.

W końcu ubiegłego miesiąca rozstrzygnięta została przez łódzki sąd pracy zasadnicza sprawa. żywo obchodząca świat pracowniczy, a mianowicie: Fundusz Bezrobocia przyjmował pracowników z miesięcznym wypowiedzeniem pracy. Przez szereg miesięcy wspomniani pracownicy otrzymywali listy z zawiadomieniem o ponownym zaangażowaniu do pracy, w początkach zaś 1929 roku zostali zwolnieni z pracy bez trzymiesięcznego wypowiedzenia. Pracownicy ci udali się o poradę do „Związku zawodowego handlowców polskich” w następstwie czego została wytoczona sprawa Funduszowi Bezrobocia o trzymiesięczne odszkodowanie. Sąd pracy przychylił się do żądań pracowników i zasądził trzymiesięczne odszkodowanie, wychodząc z założenia, że czas próbny może trwać tylko trzy miesiące. Rozstrzygnięty w ten sposób spór ma pierwszorzędne znaczenie dla pracowników umysłowych, gdyż wyświeilił zasadniczą sprawę, która stawiła pracownika w wątpliwej sytuacji.

SUKNA
Leonhardta
Wielki wybór. — Ceny umiarkowane
G. E. RESTEL, PIOTRKOWSKA № 84
— Telefon 21-67 —

MARJAN BRONA

TRAGIZM MIŁOŚCI

BOHATERÓW ŻEROMSKIEGO



Jako jednostka należy człowiek do dwóch światów: do przyrody i do społeczeństwa. Te dwie moce dwie złączone, a jednakże różne od siebie istoty „homo sapiens“, „homo civis“ od prawników prawem „kontrastu istniejącego w naturze i konstrukcji człowieka“ scierają się ze sobą i zwalczają w samej psychice jednostki. Od przeżycia jednego lub drugiego pierwiastka zależy stanowisko jednostki i rola jej w społeczeństwie.

I jako te dwie moce, tak i kobieta i mężczyzna łączą się, a jednak nie są złączeni. Kobieta jest, była i pozostanie tylko samica: „Wszędzie na dnie — romans, amory, tajne związki, zdrady, a przynajmniej chętki zachcianki marzeń — „homo sapiens“.

Niemiejsza w psychice kobiety na szeroki rozmach instynktu społecznego. Kobieta żyje tylko sobą, kocha życie tylko dla siebie, zna tylko, wyłącznie „rozkosz bytowania dla siebie“.

I w tem tkwi tragizm bohaterów Żeromskiego.

Z bezplanowej, bezładnej anarchii płciowej hordy po przez wielożeństwo wylania się nowy twór: małżeństwo monogamiczne. Miłość, wysubtelniony naturalny pociąg płciowy przyobleka się w formę społeczną. Krok naprzód do uspołecznienia kobiety - samicy, ale jedno cześnie w psychice uspołeczniona samca wciska się niepostrzeżenie egoizm samicy, antyspołeczny rozsądek w formie egoizmu znu rodziny.

Rodzina — jajeczko, jądro klas, załóżnia konserwatyzmu społecznego i psychicznego. To rodzina wychowała Malinowskich, Węglińskich i Odrowążów, którzy prowadzą społeczeństwo na manowce bolesnych rozdzwień i konfliktów. Bawiem: „Razem z owocami pracy pozostawia synowi ojciec owoce swych wrażeń, pojęć, rozwoju odkryć i domysłów...“

Z materialnym dziedzictwem przechodzi na syna dziedzictwo psychiczne postokroć trwalsze i silniejsze.

Oto zwycięstwo kobiety — homo sapiens, a tragedia Judyńców, Baryków i Bożantów.

Albo wszystko pójdzie „krzywa linia rewolucji“ a wówczas tryumf święcić będzie barbarzyństwo, albo ci, co dzisiaj są możni, zdobędą się na czyn bohaterski i pójdą drogą chrześcijańskiego wyrzeczenia.

Lecz jakże domagać się wyrzeczenia od tych którzy tręscia życia jest zasada: „Pracujcie dla zysku, jeżeli kogo zachęcam do pracy ze mną, to dlatego, żeby miał zysk i schował go do kieszeni?“

Jakże domagać się wyrzeczenia dziedzictwa po ojcach i pradziadach, co to również „Lubili Ojczyznę swoją lecz nie zapominali o sobie“.

A jeśli? Czy „Krzywa linia rewolucji...?“

Potrzeba kataklizmu, by dojść do onego wyrzeczenia, lecz niechaj kataklizm ów dokona się w duszy ludzkiej. „Rewolucja

jest koniecznością wyższą ponad wszystko“ — by spełnić się mogły marzenia o Polsce — zjednoczonej i zespolonej, o Polsce — bezklasowej.

Rewolucja jest koniecznością, lecz przede wszystkim w psychice ludzkiej, bo tylko wówczas dokonać się może „wyrzeczenie“.

„Krzywa linia rewolucji“ socjalnej stać się musi prawem moralnym.

Trzeba wytrzebić z dusz dzieciństwo po ojcach, trzeba wytrzebić również uczucie ojcostwa, ojcostwa, które jest tylko „złudzeniem uczuć, pewnym na wykiem moralnym“.

Jakże więc spełnić się mogą marzenia Joasi, Tatjana, jakże spełnić się ma przeznaczenie misterjum w pokoju pani Laury.

Miłość przestaje być kwestją dwójga ciał — staje się sprawą

społeczną, sprawą pierwszorzędnej wagi. Miłość — to małżeństwo, a małżeństwo — to konserwowanie przeszłości.

Małżeństwo — to cementowanie tego, co jest, to spokój duszy bezwład.

A wszak dusza musi się: „przećwić samej sobie obrócić, aby się poczęła zżerać i trawić jak w ogniu. Aby zaczęła się wadzić ze sobą i ze wszystkimi hasłami żywota“.

I dlatego raczej należy małżeństwo zdruzgotać, niż „dać się jemu zdruzgotać“. Praprzyczyną zła społecznego jest bezwład duszy, zasklepienie w sobie i odcięcie od źródła życia społecznego i najżywniejszych jego interesów. Praprzyczyną zła jest „bytowanie dla siebie“, w zamkniętym na klucz pokoju dworu w Nawłoci.

Jest więc ujęcie miłości przez

Żeromskiego nie tylko wynikiem logiki artystycznej budo wy powieści, ale związane jest z podejściem do zagadnień społecznych, staje się nierozłączną częścią światopoglądu Żeromskiego.

Uczyniwszy „rewolucję“ „prawem moralnym“, przenosząc ją na platformę psychicznych przemian i przewartościowań nie mógł Żeromski wobec miłości i małżeństwa zająć innego, konserwatywniejszego stanowiska.

Ale: „Lubi człowiek żyć w fałszu przed samym sobą, lubi samego siebie podrabiać, fałszować“.

Nic nie zdoła zagłuszyć w bohaterach istotnej przyczyny działalności społecznej — przy padkowości. Najtragiczniejsze zjawiska społeczne nie zdolne są wywołać w bohaterach Żeromskiego tak silnego bólu, który zagłuszyłby ból osobisty, przeżyty na tle konfliktu miłosego.

Społeczne poglądy Baryków są tylko refleksem cudzego życia, życia ludzi obcych i dalekich mimo wszystko. I dlatego brak im szczerości, i brak tej siły, która wypływa z wiary w swoje poglądy. Może Baryka krzyknąć: Ej ludzie jestem z wami, w rzeczywistości zaś będzie jechał wygodnie bryką. Po przez najwyższą działalność społeczną przebiję ów osobisty powód, pchający Baryków do pierwszych szeregów demonstrantów.

„Czy wiesz? Gotów byłbym rozpętać rewolucję, żeby go do stać w swe ręce“!

Na nic się zdadzą podjudzania Lulka. Mąż Laury — rywał, silniej przemówi do Baryki, niż setki Lulków. Profil Xenii przemówi do Nienaskiego tak, jak nie potrafi tego uczynić wieciami najmądrzejsze wywody naukowe o zagadnieniach społecznych.

A jeśli zabraknie mężów Laury?

Być może, iż wówczas zjawi się Dajmonjon i podszepta kule rewolwerową, a może, jak Nienaski dla Xenii, Cezary dla Laury, pójdzie w świat „robić plemiądzę“.

A może... Może wówczas zjawi się Hela Bertz.

Zaś Atanazy Barakbal wyjaśni tragicznie samooszustwo.

W rocznicę ukończenia wojny Zaprzestać ognia!



Piękny rysunek francuskiego malarza, A. Bognarda, poświęcony jednastej rocznicy zawieszenia broni na froncie zachodnim. Niemiecki trębacz daje sygnał z okopów o zaprzestaniu ognia przez francuzów.

HUGON LAPOIRE

OSTATNI NABÓJ

(Przekład z francuskiego).

Z lokiami na biurku, czołem w dłoniach, Rosen, słynny przed laty autor „Alabastrowego konia”, rozmyślał czy też drzemał. W izdebce jego na poddaszu panował upał pod zwrotnikowy. Lipiec siał skwar przez otwarte okno.

Rosen, siedząc bez ruchu w swej czarnej sukiennej marynarce, zbyt ciężkiej na tę porę roku, w swym twym kłnierzyku na szyi, przetrawiał może w swym mózgu pomysł jakiejś powieści tropikalnej.

Rzadko teraz widywano jego nazwisko pod nowelą lub feljtonem. Rękopisy jego nie były już w obiegu. Piećdziesiątka za skoczyła go samotnego, bez środków do życia, opuszczoną przez wszystkich. Poprzedniego wieczora właśnie uprzedziła go odźwierna, że właściciel domu zamierza wyrzucić go z mieszkania, jeżeli nie zapłaci trzech zaległych rat miesięcznych. Rosen obiegał redakcje: przedwojenne jego powodzenie wywiewało ludziom z głowy. Wrócił z miasta przed chwilą wyczerpany i osunął się na fotel siedział w nim zgnębiony, zrozpaczony.

Zadnego wyjścia z sytuacji poza śmiercią. Z oczyma, utkwionymi w próżnię, widział w wyobraźni akcesoria trzech modzajów zamierzonego samobójstwa: gazu, stryczka, rzecznej toni...

W chwili, gdy zakładał sobie — w myśli — powrót na szyję, wzrok padł na gazetę, rzucaną niedbale między rękopisy i czasopisma. Wziąwszy ją machinalnie do ręki, ujrzał podpis Gabriela Jolineta pod jednym z artykułów.

— Gabriel Jolinet! — szepnął — Słynny dziś pisarz... Zylem w dostatku, kiedy się z nim poznałem. Był wtedy biedakiem! Jak ja obecnie!... Przyjąłem go pod swój dach, posadziłem przy swym stole... Dałem mu swoje ubranie, by móc go przedstawić Goffinowi, dyrektorowi „Cadranu”, co było początkiem jego świetnej kariery. Nie przysłał mi nawet ani jednej ze swych książek. Nie narzucałem się co prawda jego pamięci... Jeśli nie jest ostatnim szuja...

Błysk nadziei ożywił przyciemnione oczy Rosena. Samobójcze myśli opuściły go.

Z MINIATUR LITERACKICH

P. UIKOLAUS

BRACIA

W krótkim odstępie czasu umarł — ojciec i matka. Pozostało trzech synów, którym rejent przy otwieraniu testamentu oświadczył, iż wszyscy trzej są oni jednakowo uprzywilejowani.

— Ale — ciągnął rejent — wasz czcigodny ojciec, będąc na łożu śmierci, prosił mnie, abym przysposobności powiadomił was o pewnej rzeczy. Rodzice wasi nie żyli w małżeństwie, uznaniem przez obowiązujące u nas prawo.

Dwaj starsi z synów patrzyli obojętnie przed siebie. Młodszy czyścił sobie paznokcie o materjał marynarki, po chwili zaś wstał i powiedział:

— Ja idę na obiad... Co zrobisz te dwa pozostałe bekarty — tego nie wiem...

— Zobaczymy! — rzekł do siebie, wstając z fotelu.

Otarł kurz z obuwia, oczyścił kapelusze, przyczesał siwizną już przypruszone włosy i zszedł z szóstego piętra na ulicę.

Gabriel Jolinet mieszkał w zbytkownym pałacu w pobliżu parku Monceau. Rosen oddał lokajowi bilet wizytowy. Po długim wycekiwaniu został Rosen przez służącego poprowadzony do palarni, gdzie pod nacłnieniem ukrytego wśród obrazów guzika jedna ze ścian rozsunęła się i Rosen stanął w gabinecie, którego ściany pokryte były od góry do dołu książkami.

Siedzący przy biurku Gabriel Jolinet odłożył pióro i podniósł twarz bez zarostu, o rysach twardych, jakby z kamienia ciętych. Rysy jego wzrok ogarnął zbiedzona postać Rosena. Podawszy mu białą i miękką dłoń, wskazał krzesło, sam zaś zagłębił się w wygodnym fotelu czekał, aż przybyły wyłuszczy mu cel swego przybycia.

Lodowate to przyjęcie zmnożyło Rosena. Błąknął kilka słów o przeszłości, mówiąc do kolegi po piórze „ty”. Jolinet zmarszczył na to brwi, co do reszty zbliło z tropu biedaka.

— Czytałem twoje książki... Przepraszam... dawny nawyk. Styl żywy, obrazowy... Ten dzi-

wacny świat... Nowoczesna banda złodziejska, która ty... przepraszam... pan...

— Oczywiście — przerwał Gabriel Jolinet wymiośle — pisze wprost z natury, z własnych doświadczeń. Dużo ryzykuje jednakże. Trzeba badać, studiować ludzi, żyć życiem kandydatów na bohatera powieści. Takie podpatrywanie, właściwie wkradanie się do obcego środowiska ściągają nienawiść na osobę misarza. Od czasu, kiedy wykryłem organizację słynnego związku „Orłów Czerwonych”...

— Orłów Czerwonych?

— Tak. Międzynarodowych apasów najniebezpieczniejszych opryszków na całym świecie, jestem na czarnej liście u nich. Trzech ich przywódców wydalono z granic Francji. Ja do tego przyczyniłem się. To też reszta bandy pała zemstą do mnie, zemsta skryta i zażartą. Dwa razy już niemal byłbym padł ofiarą tej zemsty. Jestem zmuszony mieć się na baczności o każdej godzinie, na każdym kroku. Noszę stale broń przy sobie. Służba moja czuwa. Ściany i posadzki mego pałacu otwierają się mechanicznie. Przy każdym drzwiach umówione sygnały ostrzegają mnie przed niebezpieczeństwem, alarmując jednocześnie

najbliższy posterunek... Ach, kochany kolego! Drogo, bardzo drogo opłacam sławę moją, olbrzymie nakłady dzieł i bajecznie honorowane artykuły! Nie jestem pewien swego życia! Nie mam chwili spokojnej. Wierzaj mi, że gorzej jest mi niżli tobie na świecie!

Rosen zaśmiał się gorzko na te słowa i wzburzony wstał z krzesła.

— Możesz przynajmniej — ciągnął Jolinet dalej, odprowadzając literata do drzwi — wyjść sam na ulicę, swobodnie podróżować, spokojnie spać...

— Dość! dość! — syknął Rosen przez zaciśnięte zęby.

Gabriel Jolinet nacisnął zlekką guzik i gość jego przeszedł przez otwór w rozumiejącej ścianie do sąsiedniej palarni, gdzie westchnął głęboko, myśląc o rozpaczliwym swem położeniu.

— Nie umiałem, nie chciałem wniknąć w straszne moje położenie! Zalił się przedemną na swoje życie. Ośmielił się porównywać je z moim! Podły swbaryta!

Rosen powłókł się do małego salonu, graniczącego z palarnią. Wieczór zapadł, spowijając meble i ściany błękitnym całunem. Rantem miniony cień zamajaczył przed oczyma literata. Tam... w kącie salonu... za olbrzymim złoconym biurkiem...

między dwiema wazami z chińskiej porcelany... Kto to? Jeden z licznych stróżów Jolineta?... Czy też...

Nie miał czasu na dalsze rozważania. Podejrzany intruz przyskoczył doń z sztylblem w ręku.

— Zginać z ręki apasza czy też w nurtach Sekwany... wszytko mi jedno... przemknęło po głowie, Rosena.

Wnet jednak zorientowawszy się w sytuacji szybkim ruchem chwycił zbrodnicze ramie.

— Głupcze! — szepnął. — Nie poznajesz mnie? Czerwone go Orła? Czyhasz z Jolineta? Ja także! Wiem, gdzie i jak go dostać w ręce! Chodź ze mną! Zaskoczony nieoczekiwaną obecnością kolegi po fachu apasz usłuchał.

W palarni Rosen wypatrywał w ścianie jeden z tajemniczych kontaktów, błyszczący matowo na różowym obiciu, nacisnął zlekką. Rozległy się dzwonek. Światła trysnęły i drzwi rozwarły się na oścież. Gabriel Jolinet stał na progu swego gabinetu z rewolwerem w ręku. Kilkoro służby wpadło do pokoju. Nim opryszek opamiętał się, rozbrojono go i zwiózano.

— Przejacielu! drogi przyjacielu! ocaliłeś mi życie! — zawołał Jolinet, ściskając ręce Rosena i prowadząc go do gabinetu.

— Masz... bierz, mój stary! — mówił dalej drżącym głosem, wyjmując garść banknotów z szuflady biurka i wsuwając je do rękaw kolegi.

Rosen cofnął dłoń i cofając się ku drzwiom, dumnym wzrokiem mierzył potentata pióra.

— Nie płaci się pieniędzmi tego, co zrobiłem. — odparł z godnością. Przed chwilą wdzięcznym sercem przyjąłbym od pana lada okrucz z pańskiego stołu. Ale teraz? Nie!

I równym krokiem z podniesioną głową wyszedł z pałacu.

Nazajutrz, przeglądając dzienniki, Jolinet czytał tłustym drukiem podaną wiadomość o nieudalym zamachu na słynnego powieściopisarza Gabriela Jolineta, zaś za nią dwuwierszową wzmiankę o wydobyciu z Sekwany zwłok Karola Rosena, uboższego literata, którego po krótkim okresie sławy niedza wepchnęła w ramiona samobójczej śmierci.

NOTATKI LITERACKIE

O Fałacie pisał w szwajcarskiej „Gazette de Lausanne et Journal Suisse” W. Ritter, wyrażając się o wielkim artyście m. in. jak następuje:

„O ile chodzi o malarstwo olejne, Fałat był jednym z pierwszych między sobą równymi, lecz przedewszystkiem był on akwarelistą o niezwykłym napięciu kolorystycznym, niewątpliwie przodującym w tym zakresie”.

Fałat stawał się często wobec natury jednym z tych wielkich, bardzo wielkich artystów — jasnowidzów, których sztuka wymyka się jakby tworzącej ręce. Jako akwarelista, Fałat atakuje swój przedmiot borywczym i gwałtownie — i zwycięża go, jak drapieżnik, chwytający zdobycz w kły pazurów”.

Ze starych malowideł



Obraz z dawnej dobrej przeszłości, przedstawiający moment z tradycyjnych łowów jesiennych

LITERATURA I SZTUKA ZAGRANICĄ

„L'illustration” wydała wielkie album, wspaniałe narodowo bizantyjską i ludową sztuką Rumunii udekorowane i poświęcone Rumunii, na pamiątkę święta zjednoczenia obchodzonego w r. b. Zeszyt ten, poza niezmiernie interesującą treścią, do tyżca pochodzenia i rozwoju narodu rumuńskiego, jego historii i sztuki, zawiera piękne foto-

grafie zabytków architektonicznych naszej południowej sojusznicy i przepiękne reprodukcje barwne starego (bizantyjskiego) i nowego malarstwa rumuńskiego, które stoją na wysokim poziomie kulturalnym i opiera się w znacznej części na ludowości i ornamentyce tradycyjnie narodowej.

W Paryżu, w muzeum Meniceny, odbywała się międzynarodowa wystawa medalii. „Art et Decoration”, w sprawozdaniu z wystawy tej, pisze o medalierstwie francuskim, niemieckim, austriackim, włoskim, węgierskim i fińskim.

O polskim nie wspomina. Czyżby go tam nie było?

RZECZY o których się nie śniło nawet filozofom

NIEZBADANA TAJEMNICA PROROCTW I PRZEPOWIEDNI

Czy istnieją prorocтва i przepowiednie, których spełnienie się nie jest dziełem przypadku? Pytanie to jest obecnie coraz częściej roztrząsane przez filozofów, naturalistów i psychologów. Odpowiedź na nie jest rezultatem indywidualnego poglądu. Podczas gdy Kant, tak wielki myśliciel i dr. Liebnault zasłużony badacz w dziedzinie hipnotyzmu wyrażają całą swą wiarę w możliwość siły proroczej, większość przyrównuje ją do zwykłego oszustwa lub kładzie na karb przypadku.

Zdarzają się jednak przykłady, które rzeczowością swą muszą skłonić największych sceptyków do głębokiego zastanowienia się nad tym problematem.

FOTEL Nr. 26.

Doktor Osty, kierownik paryskiego instytutu dla badań psychologicznych przedsięwziął cały szereg doświadczeń, mających na celu przekonanie się, czy ludzie obdarzeni siłą jasno widztwa zdolni są do prorocstwa i przepowiedni.

„Eksperymenty czynione były przy udziale słynnego francuskiego malarza Forthuny'ego. Forthuny, który przedtem miał cały szereg odczytów w wspomnianym instytucie, postawił sobie za zadanie następujące doświadczenie: z pomiędzy 60 foteli ustawionych w sali odczytowej wybrano jeden z wolnych i malarz winien był przepowiedzieć kto go zajmie, opisać zewnętrznie tę osobę, określić jej wiek, położenie socjalne, zawód itd.

I oto Forthuny oznajmił, że fotel ten zajmie kobieta, blondynka w wieku lat 30 — 40. „Wspomniana dama jest zameżna — przepowiadał on niema dzieci, żyje w warunkach materialnych znośnych i z pochodzenia jest słowianką.

Cała sala od tej chwili zwróciła niezwykle naprężoną uwagę na krzesło opatrzone Nr. 26. I rzeczywiście niezadługo zajęła je jakaś kobieta, której cechy zewnętrzne odpowiadały z całą ścisłością jej rysopisowi, skreślonemu przez jasnowidza.

Pani ta zaproszona została na stępnie na podium z prośbą o udzielenie bliższych danych do tyczących jej osoby. I okazało się rzeczywiście, że była to rocianka w wieku lat 34 zameż

na, bezdzietna i rozwiedziona. Jeden tylko szczegół nie zgadzał się z przepowiednią Forthuny'ego, jej rozwiedziony mąż za silną ją znaczniejszą pomocą pieniężną, dzięki czemu jej warunki materialne nie były mierne, jak głosił malarz lecz dozwalały jej na bardzo dostatnie życie.

PRZEPOWIEDNIA DRUGA.

Tym razem zapowiedział malarz, że miejsce na fotelu opa-

trzonym Nr. 26 zajmie starszy mężczyzna, finansista lub kupiec, w każdym razie człowiek bogaty, który zupełnie nie interesuje się doświadczeniami profesora Osty, światowiec i człowiek zajęty sprawami finansowo-handlowymi.

Rozczarowanie było wielkie, gdyż na fotelu Nr. 26 spoczęła ładna panna w wieku lat około dwudziestu. Prorok się zblamał!.. Ale nie całkowicie, albowiem obok owej ślicznej osóбки

na krześle Nr. 25 zasiadł starszy jegomość, znany jako zarządczący wielkiego towarowego interesu.

Poproszony na estradę, oznajmił, że rzeczywiście kwestia jasnowidztwa nic a nic go nie interesuje i przybył tu jedynie aby towarzyszyć owej pięknej paninie, która bardzo pragnęła poznać Forthuny'ego... A więc przepowiednia i tym razem omyliła się tylko o jedno krzesło.

CYLINDER, OGIEŃ I GOŁĘBIE.

Ciekawa również przepowiednie wygłosił ostatnio w Wiedniu niewien obdarowany w tym kierunku młodzieniec. Terenem tego eksperymentu był pokój biblioteczny znanego wiedeńskiego biologa prof. E. Schneidra.

Eksperymentatorowi postawiono wówczas za zadanie przepowiedzenie, co stanie się w owej bibliotece za 2 tygodnie w oznaczonym dniu i godzinie.

Przy pomocy kuli metalowej i błyszczącej medium zapadło w trans i oświadczyło wówczas coś, co pozornie wydało się zupełnym nonsensem, opowiedziało mianowicie o jakimś cylindrze, gołębiach i ogniu.

Przepowiednia ta jednak spełniła się co do joty. W oznaczonym bowiem dniu i czasie zjawił się w mieszkaniu profesora pewien magik i „wyczarował“ ze swego cylindra dwa gołębie, a nadto jako pomocniczy efekt do jednego ze swych numerów wywołał z owego cylindra płomień magnezjowy.

O tem aby prędsigurator ów był poinformowany o prorocztwie z przed 2 tygodni mowy być nie mogło.

LIST BEDACY W RZYMIE ODCZYTANY W PARYŻU.

O słynnym naszym polskim jasnowidzu, nad zdolnościami którego zastanawiali się naukowe powagi zagranicy, opowiadają, że podczas ostatniego swego pobytu w Paryżu, odczytał on, będąc wówczas w gronie uczonych, bogdaj czy właśnie nie w paryskim instytucie do badań psychologicznych — list leżący w Rzymie na biurku jednego z dygnitarzy kościelnych...

Dział się więc poczynają rzeczy, które śniły się pewnym filozofom.

Z WYSTAWY SZTUK PIĘKNYCH



Obraz Al. Ratałowicza „Pejzaż“

„DEZYNFEKCJA PŁUC“

Z ślepą kiszką w ręku 138 piętter dziennie

Amerykański hamburk blagierski, który w ojczyźnie jego nosi miano reklamy, zapanował tam we wszystkich dziedzinach życia i znalazł zastosowanie nawet w tak poważnej gałęzi wiedzy, jaką jest medycyna, mająca w swej pieczy zdrowie i życie ludzkie.

W jednej np. z aptek Nowego Jorku wywieszony jest następujący plakat:

„20 tysięcy gruźlików wyleczonych! Całkowita dezynfekcja płuc! System bez konkurencji! Własna metoda dr. Sovna“.

Jako dodatek do tej wrzaskliwej i pustej blagi pod tem ogłoszeniem umieszczono 12 figurek terakotowych, mających poglądowo stwierdzać skuteczność metody dr. Sovna. A więc pierwsza z nich przedstawia jakiegoś wychudłego jak szkielet faceta, który następnie stopniowo prezentuje się coraz zdrowiej, aż w końcu nabiera atletycznej budowy, co wykazuje ostatnia figurka.

Metoda dr. Sovna jest niezmiernie prosta: gdy zgłaszają się doń ludzie z rzeczywistie zaawansowaną gruźlicą, odsyła on ich do swego bardzo kosztownego sanatorium, uprzedzając jednak z góry, że zbwt późno zwrócili się doń o pomoc. Leczy natomiast neurasteników i hipochondryków, którzy nigdy na suchoty nie byli chorzy i którzy chorobe te imaginują tylko sobie.

Tych kuruje u siebie w klinice przy pomocy najrozmaitszych blag i czerpie z tego milionowe dochody.

Ale dr. Sovn nie jest jedynym lekarzem w Ameryce, który zawód swój ugruntował na bezczelności blagierskiej reklamy. Jest inny np. doktor, reklamujący „Chirurgie bez krwi“.

Specjalność jego stanowi operacja ślepej kiszki, a głosi o tem afisz, przedstawiający jakąś młodą damę w kostjumie podróznym, trzymająca ona w ręku fiaszeczke i wstepuje na schody. Napis brzmi:

„Młoda ta pacjentka trzymająca w ręku swą ślepa kiszka i w tym samym dniu natychmiast po operacji powraca do domu“.

Dr. Albing z Rochester ogłasza, iż leczy na odległość tysiące cy mil mężczyzn i kobiety na wszystkie bez wyjątku dolegliwości.

Jako lekarz otyłych zasłynął w Nowym Jorku dr. Hinchose. Nie używa on żadnych gwałtownych środków ani wewnątrz ani zewnątrz. Pacjenci jego muszą go tylko wizytować 2 razy dziennie; o godz. 9 rano i o 6-ej popołudniu. Wizyty te są zupełnie bezpłatne, płaci się tylko za utraconą wagę.

Po wejściu do gabinetu pacjent siada w fotelu na specjalnej wadze i o ile ta wykaże, iż schudł o 1 kilo, idzie do kasy i wpłaca 10 dolarów. Na czem jednak polega kuracja dr. Hinchose? Jest ona niezmiernie prosta. Lekarz ten mieszka na 69 pięttrze jednego z najwyższych „drapaczy“ Nowego Jorku, pacjentom zakazane jest korzystać nie z windy, więc taki dwukrotny spacer pod chmury działać musi odświeżająco na najbardziej nawet uparte i zatwardziałe sadio.

Jest to znakomita metoda, z tego jednak względu niebezpieczna, że w miarę ubytku tłuszczu, chudnie przerażająco i pugilares, z tego też względu da się tu zastosować z pewną zmianą owo znane przysłowie, że „nim tłusty schudnie, to portfel zdechnie“.

Z prac malarskich Brodowskiego



Wystawiany obecnie obraz znanego malarza Brodowskiego p. n. „Zuzula“.

ARTYSTA

ambasadorem prestigeu narodu —

Robert Rey, kończąc w „Les Annales“ studjum, poświęcone wielkiemu rzeźbiarzowi i poecie francuskiemu Bourdelle'owi, tak pisze:

„Tracimy wielkiego rzeźbiarza, tracimy drogocennego ambasadora prestige'u francuskiego na cały świat, wielkiego poety formy i słowa“.

Wielki artysta — to ambasador prestige'u narodowego! Oto kapitalne zrozumienie znaczenia sztuki rodzimej dla kraju.

Mam wrażenie, że i u nas za czynają rozumieć znaczenie artysty polskiego dla polskiego imienia. Ale jeszcze niema ustalonej świadomości, którzy artyści są naprawdę godni być „ambasadorami prestige'u polskiego“ zagranicą — ani jak się ma z nimi zapoznawać cudzoziemców.

Nieczekiwany

występ w operze paryskiej

Publiczność, zapelniająca w tych dniach Wielką Operę paryską była świadkiem zgoła nieoczekiwanego występu.

Podczas 3-go aktu granej tego wieczora opery „Salamina“, gdy tenor Franz, grający króla perskiego Kserksesa, spiewał, klęcząc na jednym kolanie, z miejsca swego w krzesłach powstała wytwornie ubrana, ładna, młoda panna i zniknęszy w drzwiczkach bocznych, wiodących z widowni na scenę, ukazała się nagle z za kulisy na scenie, gdzie zaczęła popisywać się tańcem i śpiewem.

Niespodziewany jednak ten występ nie wytrącił z równowagi ani kapelmistrza, ani też śpiewalka. Orkiestra nie przestała grać, a Franz spiewał w dalszym ciągu. Dopiero, gdy panna podbiegła, śpiewając, w podskokach, do śpiewaka i zarzuciła mu nogę na ramię, uznano, że nie można tolerować dalej niespodziewanego występu. Dwu chórzystów podeszło spokojnie do tancerki i ujawszy ją pod ręce, wyprowadziło za kulisy, poczem, już bez przeszkody, dokończono przedstawienia.

Zaprowadzona do komisariatu policji, nieproszona tancerka okazała się 19-letnią włoską, Sylwia Pa, która popadła w obłąd na punkcie swych zdolności.

OKRĘT WOJENNY AMERYKAŃSKIEGO BANKIERA MILJONER HARDEN ZAKUPIŁ PANCERNIK NA PAMIĄTKĘ SWEJ WYPRAWY DZIENNIKARSKIEJ

Jeden z najbogatszych ludzi w Ameryce, dyrektor banku, Edward W. Harden, członek rad nadzorczych aż 14-tu wielkich koncernów amerykańskich i międzynarodowych, został w tych dniach na krótką chwilę uznany przez opinię publiczną za obłąkanego.

Rozeszła się bowiem wiadomość, że Harden kupuje okręt wojenny i to nie taki, któryby był zdolny stoczyć dziś jeszcze walkę, ale stary pancernik amerykański „Olimpia“, który postanowiono sprzedać za 100 tysięcy dolarów na stare żelazo.

Prawda, że o ten okręt podniosła się burza, wszyscy weterani wojny światowej, mieszkający w Ameryce, wnieśli protest przeciw jego sprzedaży, gdyż podczas wojny pełnił on rolę transportowca i przewoził

żołnierzy amerykańskich do Europy.

Można jednak było oświadczyć się za zachowaniem tej pamiątki, można było rozpisac zbiorke składek na ten cel, ale dlaczego „Olimpia“ ma kupować Harden, który w wielkiej wojnie nie brał całkiem udziału?

Tymczasem dowiedziano się jeszcze, że „Olimpia“ ma sławniejszą kartę w swoich dziejach, aniżeli skromna służba podczas wielkiej wojny. W roku 1898 była okrętem admirałskim słynnego admirała Dewey'a i tym okrętem, który wziął największy udział w rozstrzygającym zwycięstwie morskim pod Manillą w wojnie hiszpańsko-amerykańskiej.

Harden był wówczas młodym dziennikarzem i w okresie tym dokonał czynu, który wysunął go na czoło dziennikarstwa, dał

poznać ogółowi, umożliwił mu przejście do świata finansów i zdobycie obecnego bogactwa.

Dnia 1 maja 1898 r. Harden znajdował się w Hongkongu. Wiedział on, że około wysp Filipińskich rozegra się bitwa morską, zorientował się od razu, że z Azji stosunkowo łatwo dostać się można w tamte strony oceanu Spokojnego, więc nie namyślając się długo, wsiadł na pokład małego parowca „Mac Culloch“ i pełną parą ruszył ku Manilli.

Przybył na miejsce w tej chwili, kiedy admirał Dewey rozpoczął morderczy ogień na flotę hiszpańską, ukrytą poza wyspą Pavite. Nieustraszony dziennikarz ze swoim okrecikiem przeslizgnął się przez linie ognia i obserwował wspaniałe widowisko, jak „Olimpia“ odwracała się bokiem do hiszpanów i ze wszystkich dział jednej strony

dawała ognia na flote nieprzyjacielską.

Było to w sobotę. O północy flota amerykańska ruszyła z miejsca i wdarła się przemocą do portu Manilli, gdzie stała ukryta flota hiszpańska. Naturalnie wdarł się za nią także dziennikarz, na swoim małym stateczku.

Harden odniósł więc wielką korzyść moralną ze swego odważnego czynu, był świadkiem dziejowego faktu, a nadto zdobył w krótkim czasie zaprzyjaźnić się ze starym i sławnym admirałem. Ale to nie przedstawiało jeszcze dla niego materialnej korzyści. Trzeba było przelać swojemu dziennikowi wiadomość o nadzwyczajnym zdarzeniu.

A tymczasem sam Harden widział, jak okręt Dewey'a wyłowił kabel telegraficzny i jak admirał Dewey własnoręcznie

przeciał te jedyna komunikacje ze światem.

Wobec tego dziennikarz bez namysłu ruszył z powrotem. Palil pod kotłami tak gwałtownie, że jego stateczek ciągle znajdował się pod groźbą wylencenia w powietrze.

Przybył na miejsce w środę i natychmiast nadał olbrzymią depesze do swojego dziennika, która przyszła jeszcze na cztery godziny przed urzędowym sprawozdaniem Dewey'a. Z tą chwilą sława Hardena i wszystkie jego przyszłe powodzenia były ugruntowane.

Czyż można się teraz dziwić, że po 31 latach bankier Harden kocha jeszcze ten „stary grak“ „Olimpia“ i że postanowił ofiarować go amerykańskiemu społeczeństwu, jako „narodowa relikwie“.

SENSACYJNY PROCES W NEW-JORKU

o zamordowanie „króla“ amerykańskich bandytów i złodziei

W Nowym Jorku rozpoczyna się proces przeciw niejakiemu Jerzemu Mac Manusowi, oskarżonemu o zamordowanie przed rokiem Arnolda Rothsteina, który znany był jako król nowojorskiego świata podziemi.

Rothstein zeszedł do grobu, nie zostawiając następcy swego tronu. Nikt więc nie wie, w jakich bankach złożony był jego majątek. Po jego śmierci jednak policja, przy rewizji mieszkania zamordowanego, znalazła notatki, na podstawie których w rozmaitych stronach Stanów Zjednoczonych skonfiskowano za 7 milionów dolarów morfina, kokaina, heroina i innych narkotyków, które należały do Rothsteina.

Człowiek ten, o którego zbrodniczej działalności wszyscy wiedzieli, który jednak nigdy nie był aresztowany, zginął w okolicznościach wielce tajemniczych i właściwie nie można udowodnić, kto go zamordował. Trafiony kula w okolice serca, Rothstein żył jeszcze i był przytomny przez godzinę, jednakże nie ustąpił naleganiom policji i nie wydał nazwiska swego mordercy. Jeżeli zaś aresztowano Mac Manus'a, to tylko na podstawie poszlak.

Mianowicie Rothstein, pożegnawszy się pewnego wieczoru w restauracji ze swoją przyjaciółką, powiedział jej, że udaje się do Park Hotelu na rozmowę z Mac Manus'em. To samo powtórzył spotkaniem po drodze przyjacielowi, któremu powierzył nabyty rewolwer.

W krótki czas potem znaleziono go konającego, właśnie w Park Hotelu, w pokoju wynajętym na nazwisko Jerzego Ryszarda, z czego wyciągnięto wniosek, że morderca jest Jerzy Ryszard Mac Manus.

Rothstein był dosłownie kró-

lem bandytów i złodziei. Dzięki swemu wielomilionowemu majątkowi, był autorem szeregu zbrodni, których jednakże sam nigdy nie popełniał, ale je tylko inspirował i finansował.

O jego wpływie nie tylko w świecie zbrodniarzy, ale i w najwyższych sferach kraja tyśiączne opowieści i anegdoki. Wielokrotnie wystarczyło wy-

mienić jego nazwisko, ażeby ludzie, którzy go nie widzieli nawet nigdy, stawali na usługi. I tak na przykład nowojorski dziennikarz Clarke opowiada w „New York Worldzie“ o niejakim Nickim A., przyjacielu Rothsteina, który był oskarżony o napad na bank.

Rothstein wystąpił przed władzami z twierdzeniem, że Nicki

nie jest winien i ofiarował za niego kaucję wysokości kilkuset tysięcy dolarów.

Władze amerykańskie poszukiwały wszędzie Nickiego, nie mogąc go nigdzie znaleźć, ale zaledwie pojawiło się noreczenie Rothsteina, że kaucja będzie złożona, Nicki zjawił się w przydzium policji, aby stawić się do śledztwa.

Jego automobil, cały wyłożony mikiem, stanął przed pewną wielką kawiarnią, naprzeciwko policji, podczas gdy żona oskarżonego i kilku jego przyjaciół oczekiwali na powrót Nickiego z przesłuchania.

Nagle spostrzeżono, że automobil zniknął. Jednakże przyjaciele Nickiego odkryli w kawiarni pewnego człowieka, który zajmował się kradzieżami automobilów.

Przywołano go zatem, powiedziało mu, że właściciel automobilu znajduje się w policji, że pod osłoną kaucji Rothsteina zjawi się tu wkrótce.

„Hurtownik“ od kradzieży automobilowych rozplynął się w przeprosinach, pospieszył do telefonu, a w parę minut potem automobil z powrotem stał przed kawiarnią.

Rothstein był człowiekiem średniego wzrostu, niepozornym z zewnętrznego wyglądu, ale lubił bardzo elegancję i dowcipy, których miał zawsze nieprzebrany zapas.

Rothstein nie pił, nie palił, nie używał żadnych narkotyków, ale był tylko namiętym graczem. Wynalazł nawet osobliwy rodzaj pokera, w którego grał nawet podczas obiadu, ze swoimi sąsiadami przy stole. Banknoty zastępowały mu karty, a numery serji i litery na nich oznaczały, wedle jego pomysłu, kolory i wysokość poszczególnych kart w talji.

Śmierć tego człowieka przyjęły władze z pewną ulgą i mimo energicznego śledztwa, zadowolone są w gruncie rzeczy z tego, że pozbyły się niebezpiecznego bardzo szefa szale bandytów.

Jaknajniżej i jaknajwyżej zera Rekord zimna i orgja ciepłoty w laboratorjach uczonych

Po długotrwałych doświadczeniach i wyliczeniach udało się nareszcie japońskiemu uczonemu Suzuki określić najwyższą granicę ciepłoty, która dotychczas w mniemaniu badających to zagadnienie uczonych nie posiadała możliwości do określenia kresu.

To samo było z pojęciem szybkości, co do której dopiero Einstein potrafił udowodnić, że nie jest ona nieograniczoną, lecz że szybkość promieni świetlnych, wynosząca 300 tysięcy kilometrów na sekundę, przedstawia maksimum i w warunkach świata naszego przewyższona być nie może.

Co do temperatury poniżej zera, to na zasadzie specjalnych badań zdołano określić jej ostateczny punkt na 273 stopnie po długi Celsjusza, t. zw. absolutny nulpunkt. Od wielu lat starano się osiągnąć szczytnie w laboratorjach te iście fantastyczne temperatury. Francuski fizyk Pictet, był jednym z pierwszych, któremu udało się zrobić wiele

w tym kierunku. Ale dopiero Holenderski uczony Kammerling Onnes w laboratorjum swem w Leydzie uzyskał sztucznie temperaturę zaledwie wyższą o kilka dziesiątych stopnia od absolutnego nulpunktu.

Niemniej pracy i wiedzy wymagało osiągnięcie niezmiernie wysokiej temperatury. W tym kierunku wslawił się przede wszystkim uczony Lummer, który pierwszy potrafił przy pomocy specjalnych przyrządów otrzymać temperaturę dochodzącą do 5500 stopni ciepła. Jak wysoka jest ta temperatura możemy sobie dopiero wówczas wyobrazić, gdy przyjmujemy pod uwagę, że ciepłota powierzchni słońca nie przenosi 6 tysięcy stopni.

Stońce jednakże należy do kategorii t. zw. „żółtych gwiazd“, które w stosunku do swej temperatury zajmują pośrednie miejsce pomiędzy „zimnymi“ i „gorącymi“ gwiazdami. Zimnymi gwiazdami są gwiazdy czerwone, które na skutek swej staro-

ści ochłodziły i nie mierzą więcej ponad 300 stopni Celsjusza. W przeciwieństwie do nich znajdują się w wszechświecie gwiazdy białe, młode i będące obecnie w pełni swej ciepłoty (naprz. Syriusz) mierzące od 15 — 20 tysięcy stopni ciepłoty na ich powierzchni.

Są jednak jeszcze bardziej gorące gwiazdeczki, jak naprz. jedna z gwiazd z konstelacji Pegaza, którą podług wyliczeń astronoma i fizyka dr. Rosenberga posiada nie mniej jak 400 tysięcy stopni ciepła. Cyfry te wskazują tylko na temperaturę powierzchni, we wnętrzu tych ciał niebieskich panuje orgiastyczne piekło, mierzące wiele milionów stopni. Jak naprz. wnetrze słońca obliczają uczeni na 20 milionów stopni Celsjusza; są gwiazdy, które płoną we wnętrzu jeszcze gorętszym pożarem. Mimo to japoński uczony Suzuki potrafił udowodnić, że jednak i tu panuje określona granica.

Położenie gospodarcze żydów w Polsce w świetle badań „Instytutu badań praw narodowościowych”

Założony przed kilku laty z inicjatywy obecnego naczelnika wydziału wschodniego w MSZ, p. Hołówki. „Instytut badań spraw narodowościowych” rozwija ożywioną działalność w dziedzinie pracy badawczej nad tem zagadnieniem współczesnej Polski.

W tym celu powołano komisję dla poszczególnych narodowości i oto jedna z nich, komisja dla spraw żydowskich, zorganizowała w Warszawie szereg referatów żydowskich na temat gospodarczego położenia Żydów Polsce.

Cykl referatów rozpoczął historyk dr. Schipper odczytem na temat struktury zawodowej Żydów w Polsce, z którego wynika, iż udział procentowy ludności żydowskiej w ekonomice państwa polskiego przedstawia się następująco: rolnictwo 0,9 proc., rzemiosło i przemysł 23,5 proc. handel i ubezpieczenia 62,6 proc. transport 10,2 proc., służba publiczna i wolne zawody 12,4, służba domowa i prywatna 16,7 proc., inne zawody 15,7 proc.

Z danych tych wynika, iż 3,4 handlu polskiego spoczywa w rękach żydowskich, zaś w rzemiosle i przemyśle Żydzi stanowią 1,4, natomiast udział w innych zawodach jest stosunkowo nieznaczny.

W dziedzinie handlu są oni zdaniem referenta przeważnie właścicielami małych sklepów, co wynika choćby ze statystyki wykupionych patentów, gdy bowiem w r. 1924 wykupili Żydzi patentów klasy III — 304,432 to w r. 1926 już tylko 180,677, natomiast patentów klasy IV-iej w tym samym okresie wzrosła z 127,374 do 157,789.

Zarówno zatem bezwzględne liczby jakoteż ich ewolucja wskazują zdaniem referenta wyraźnie na linię rozwoju położenia gospodarczego Żydów.

Przedstawiona powyżej struktura zawodowa ludności żydowskiej jest nienormalna, należy dążyć do jej produktywizacji oraz do emigracji.

Ale emigracja ma być racjonalnie zorganizowana, należy ją, jak powiada referent, skomercjalizować: tu wydaje się mu szczęśliwą myśl jednego z działaczy emigracyjnych, p. Lwowicza.

Propozycja ta polega na tem ażeby zorganizować wśród żydów amerykańskich odpowiednią akcję w kierunku udzielania pomocy swym polskim krewnym pragnącym emigrować, w postaci uruchomienia warsztatu rzemieślniczego lub zakupu ziemi w kraju imigracji. W tym celu należałoby stworzyć instytucję kredytową w rodzaju tej, którą stworzyło towarzystwo „Ort” w Ameryce. Zadaniem tej instytucji finansowej byłoby dostarczenie krewnym amerykańskim kredytu na zakupy narzędzi czy też ziemi dla żydów polskich.

Jak już z powyższego referatu widać, na czoło zagadnień żydowskich wysuwają się sprawy handlu, emigracji i rzemiosła. Im też poświęcone były trzy następne odczyty. Odczyt o emigracji wygłosił dyrektor „Żydowskiego tow. emigracyjnego” p. Leon Alter, który podał ciekawą teorię emigracji ludności żydowskiej. Jest ona, zdaniem jego, wynikiem rozwijającego się na ziemiach polskich kapitalizmu. Jak kiedyś z Anglii emigrowali tkacze, a później z Niemiec rzemieślnicy, tak w wieku XX emigrują z Polski drobni handlarze i kupcy, nie będąc

w stanie przystosować się do nowych form życia gospodarczego. Referent stoi na stanowisku, iż gdyby nawet nie było czynników natury politycznej i moralnej, emigracja musiałaby mieć miejsce w swoim czasie w tych samych rozmiarach.

Roli handlu w życiu gospodarczym Żydów poświęcił swój referat senator Rottenreich, który, opierając się na liczbie wykupionych patentów, obliczył iż w Polsce 1 milion 800 tysięcy żydów zajętych jest w handlu, co stanowi 65 proc. ludności żydowskiej. Z tej liczby wypada 8 proc. na wielki han-

del, zaś 57 proc. na drobny, na kramarstwo, którego podstawa w miarę postępu gospodarczego coraz bardziej się kurczy. Referent przytoczył również ciekawe fakty, dotyczące stosunków w Małopolsce Wschodniej, gdzie pod wpływem rozwijających się szeroko kooperatyw ukraińskich żydzi zmuszeni są tłumnie opuszczać wieś ukraińskie i wędrować do miast. Ale i w miastach spotykają się oni z konkurencją t. zw. torhowli, czyli central hurtownych dla kooperatyw ukraińskich, dająca się im silnie we znaki.

J. B.

POKŁOSIE KRZYŻYSU UPADŁOŚCI — NADZORY — ODROCCZENIA WYPŁAT

Na ostatniej sesji rozpatrywano podanie o powtórne i ostatnie przedłużenie odroczenia wypłat firmie B. Freidenberg. Sąd przychylił się do podania i przedłużył nadzór na dalsze trzy miesiące. Szczegóły sprawy bardzo ciekawe, ale i zawiłe, podamy w jednym z następnych numerów.

Wpłynęło podanie o udzielenie odroczenia wypłat Szymonowi Chymowiczowi, właścicielowi firmy, obejmującej wyrób i sprzedaż konfekcji męskiej i damskiej. Chymowicz oddaje towar do wyrobu chałupnikom a sprzedaż gotowych wyrobów prowadzi sam przy ul. Nowomlejskiej pod Nr. 32. Bilans firmy wykazuje 91 tys. zł., w tem sam skład towarów przedstawia wartość 64 tys. zł., zobowiązania 52 tys. zł. Plan sanacji przewiduje spłatę wierzycieli w miarę inkasa należności i u dłużników i splenieżenia składu.

W swoim czasie donosiliśmy o złożeniu podania o odroczenie wypłat przez Kalmana Brauera, właściciela fabryki przedzwy glansowej, taśm i sznurowadeł w Łodzi przy ul.

Annv 14-16. Bilans załączony do podania, zamknięty był sumą 310 tys. zł., bilans sporządzony przez biegłych suma 221 tys. zł., ale analiza jego doprowadza do wniosków przychylnych dla Brauera. Posiada on własnego kapitału 132 tys. zł., który z nadwyżką pokrywa wartość maszyn w wysokości 105 tys. zł., zobowiązania krótkoterminowe wynoszą 90 tys., aktywa płynne i półpłynne 115 tys. zł. Sąd przychylił się do podania Brauera w tych warunkach i udzielił mu odroczenia wypłat na 3 miesiące, poczynając od dnia 20 listopada, mianując sędzią komisarzem s. h. Hirszberga, a nadzorcą adw. Wilanowskiego.

Szymonowi Rozenfeldowi, właścicielowi handlu gotowem ubraniami w Poddebicach, sąd ogłosił upadłość z datą 14 maja br. Wyrok zapadł na żądanie wierzycieli. Ponieważ jednak nikt z wierzycieli nie stawił się na zebrania celem sprawdzenia wierzytelności, prawdopodobnie dlatego, że zostali pozasądowo zaspokojeni, sąd upadłość umorzył.

Przed kilkoma tygodniami o-

głoszono upadłość Zacharjaszowi Poznersonowi w Zgierzu ul. Piłsudskiego nr. 32 na żądanie wierzyciela Bahariera z Łodzi, Południowa 15. Poznerson uzyskał jednak najpierw glejt, a następnie wniosł opozycję, w której twierdził, że nie płacił Baharierowi z racji sporu, który był pomiędzy nimi, ale wypłat wcale nie zawieszał. Sąd uwzględnił opozycję i uchylił wyrok, ogłaszający upadłość.

Ogłoszono upadłość Mendlowi Piotrkowskiemu, właścicielowi firmy, trudniącej się wyrobem i sprzedażą trykotaży, przy ul. Aleje Kościuszki nr. 38. Datę ogłoszenia upadłości wyznaczono na 5 maja br. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Hermana Zmigroda, kuratorem a. adw. Z. Sztraucha.

Ponadto ogłoszono upadłość Markowi Joskowiczowi, prowadzącemu sprzedaż rysowanych robót ręcznych i galanterii przy ul. Piotrkowskiej nr. 22. Datę otwarcia oznaczono na dzień 16 kwietnia br. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Teodora Koeniga, kuratorem a. adw. Mieczysława Sarne.

Ruch w porcie gdańskim w miesiącu październiku

W notatce, jaką na ten temat umieściliśmy wkradły się pewne niedokładności dlatego pośpieszamy z umieszczeniem tego sprawozdania, zawierającego dokładne dane.

Ruch w porcie gdańskim rozwijał się w październiku na ogół pomyślnie nie odbiegając znacznie od cyfr miesięcy poprzednich. Zawinęło do portu 521 okrętów o pojemności 367,003 t. rejestrowych netto, opuściły port 524 okręty o pojemności 307,734 t. r. n. W ruchu portowym brały udział statki 20 rozmaitych państw. Na pierwszym miejscu stała bandera niemiecka, a na drugim duńska, na trzecim szwedzka, na czwartym angielska i na piątym polska, wyrzadzając bandery grecka, lotewska, norweska, włoska, holenderska, francuska i szereg innych. Z bander egzotycznych wymienić możemy banderę panamską i perską.

Ruch towarowy był większy aniżeli we wrześniu. W porównaniu z 91,182 t. przywieziono we wrześniu, przywieziono w październiku 102,418 t., wywieziono 617,626 t., w porówna-

niu z 562,936 t. we wrześniu. W imporcie główna pozycję stanowi ruda, których przywieziono 36,900 ton, dalej nawozy sztuczne i chemiczne — 19,635 ton, złoto — 15,870 t., oraz śledzie — 14,318 t. Poza tem przywieziono szereg artykułów drobnicowych. W eksporcie jak zwykle główne miejsce zajmuje węgiel, którego wywieziono 492,125 t. Dalej idzie drzewo — 43,931 t., zboże — 35,150 t., cu-

kier — 18,580 t., cement — 10,360 t., oleje mineralne — 7,643 t., oraz szereg artykułów drobnicowych.

Ruch pasażerski przedstawiał się następująco: przyjechało 281 osób, wyjechało — 2,124. Pośród wyjeżdżających przeważną ilość stanowili emigranci, udający się bądź to bezpośrednio, bądź przez porty angielskie do Ameryki Płn. i Południowej.

Okazje do handlu z zagranicą

W biurze izby przemysłowo-handlowej w Łodzi (Targowa 63) znajdują się następujące zgłoszenia:

Firma lotewska obejmie przedstawicielstwo fabryk drukowanych materiałów bawełnianych. (3948).

Firma agenturowa w Londynie nawiąże stosunki handlowe z wytwórcami tkanin bawełnianych, kołder, chustek, trykota-

ży, materiałów damskich, galanterji itp. (4011).

Firma agenturowa w Hamburgu obejmie zastępstwo fabryk włókienniczych, pragnących eksportować do krajów zamorskich. (4109).

Firma niemiecka pragnie eksportować z Polski ziola lecznicze. (4053).

Szczegółowych informacji udziela izba przemysłowo-handlowa w Łodzi.

GIELDY

23.XI.29.

WALUTY

Holandja	359.80
Londyn	43.47 1/4
Nowy Jork	8.89 3/4
Paryż	35.10
Praga	26.43
Szwajcaria	173.00
Włochy	46.67 1/2
Wiedeń	125.40
Obroty dewizowe małe	
Mocniejsza dewiza na Londyn	
Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych	8.89 3/4
Rubel złoty	— 4.65 1/4
Gram czystego złota	— 5.9244

PAPIERY

7 proc. poz. stabilizacyjna	88.50 — (w proc.);
5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa	65.50 —
4 proc. poz. inwestycyjna	119.25 — 119.75 — 119.50
6 proc. poz. dolarowa	80.00 — (w proc.);
10 proc. poz. kolejowa	102.50 (w proc.);
5 proc. L. Z. m. Warszawy	50.50 —
8 proc. L. Z. m. Warszawy	67.25

AKCJE

Bank Polski	167.00 — 166.50
Siła i Światło	105.00
Węgiel	72.50 —
Lilpopp	34.75 — 35.00
Starachowice	22.00 —

Zwyżka podatku komunalnego od przywożonych towarów

Ministerstwo komunikacji zwróciło się do izby przemysłowo-handlowej w Łodzi z zapytaniem czy w związku z wprowadzeniem w życie nowej taryfy kolejowej z dnia 1.10 br. nie zachodzą w praktyce kupieckie, trudności wskutek stosowania podwyższonego podatku od przywożonych do miast towarów.

W odpowiedzi na powyższe pismo izba szczegółowo uzasadniła konieczność utrzymania stawek podatku ładunkowego, obciążającego surowce włókiennicze, na niezmięnionej wysokości tj. na poziomie, który obowiązywał przed 1 października r. b.

Wbrew temu postulatowi poziom podatku ładunkowego uległ jednak podwyższeniu, gdyż z dniem 1 października br. wzrosła właśnie jego podstawa wymiarowa tj. kolejowa należność przewozowa.

Izba powołała się przy tej sposobności na szczegółowy memoriał złożony w tej sprawie ministerstwu spraw wewnętrznych, jako też na pismo do urzędu wojewódzkiego w Łodzi w którym dokładnie sprecyzowało swoje stanowisko w sprawie podatku ładunkowego, wskazując, iż ze stanowiska interesów gospodarczych zwyżkę jego uważać należy za niedopuszczalną.

BOHATER AWANTURNICZYCH FILMÓW

— — ODCHODZI ZE TOM MIX SREBRNEGO EKRANU

Czteroletni Davey Lee następcą Jacka naczelnikiem straży ogniowej

Wszyscy bywalcy kin, a zwłaszcza młodzież, zna i uwielbia Toma Mixa, bohatera awanturniczych filmów, nieustraszonego cowboya, szlachetnego obrońcę uciśnionej niewinności, zawrotnego akrobata, tylokrrotnie ogladanego w obrazach, który w pierwszych latach produkcji kinowej zarzucała Ameryka cały świat. Jak wszystko inne na świecie, tak zmieniają się i gusta publiczności. Ameryka przestała być już krajem nie zmierzonych pampasów i dzikich puszczy, ojczyzną cowboyów i tabunów dzikich mustangów. Inne dreszcze wiecej wyrafinowane aniżeli te, które wzbudzał odważny Tom Mix, stanowią atrakcje dla bywalców kin.

Filmy dźwiękowe, mówione, plastyczne... A więc i Tom Mix musiał ustąpić. Nakręciwszy 140 filmów, idzie na emeryturę ekranową, nie rezygnując jednakże z dalszych triumfów na polu swej fenomenalnej zreczności, zimnej krwi i odwagi. Wraca do cyrku.

A młodzi bywalcy kina, dla których Tom Mix był bożyszczem, daremnie będą wśród programów kinowych szukać za nazwiskiem Toma Mixa, który w dusze mieszkańca dusznych śródwisk wałki o byt, wnoszą na ekran szeroki powiew wolności i piękno życia na łonie natury.

Następca Jackie Coogana w świecie filmowym jest 4-letni Davey Lee. Jak mały Jackie grywał przeważnie w początkach swej kariery z Chaplinem tak Davey występuje stale z Al Jolsonem w ekliwicznych amerykańskich filmach, budząc swą iście genialną grą ogólny zachwyt i uwielbienie.

Ta nowa mała gwiazda na firmamencie kinowym wywołuje wszędzie swym ukazaniem się szalony entuzjazm, a honory, jakie oddają tej małej osobce, mogą się równać niemal królewskim.

Przed niedawnym czasem odwiedził Davey Syrakuzę, miasto w stanie nowojorskim. Ponieważ zarząd miasta dowiedział się, że czteroletni Davey odnosi się ze szczególnym upodobaniem do straży ogniowej i najchętniej bawi się w strażaka rozkazał całej miejskiej straży ogniowej wyruszyć na przyjęcie „czcigodnego” gościa. Przy tej sposobności mianowano 4-letniego Daveya naczelnikiem straży ogniowej, wręczając mu honorowy medal. Ale mały spryciarz spostrzegł odrazu, że jego odznaczenie jest tylko ze srebra, podczas gdy rzeczywisty naczelnik nosi takie samo, ale ze złota i uderzył w głośny płacz żądając wśród łez złotego medalu. Komendant straży czuł się mocno zawstydzony takim obrotem sprawy, lecz ojcowie miasta naprawili ten błąd, zawiózłszy Daveya w pięknie przystrojonym aucie do ratusza, gdzie ofiarowali już rozpozgodzonemu małemu gościowi pozłacane klucze miasta.

Przezwiśka są jak reumatyzm. Zjawiają się nagle, niewiadomo skąd i najczęściej trudno się ich pozbyć przez całe życie. Zdarza się wprawdzie, że zdobywamy z czasem inny przydomek, ale z reumatyzmem bywa podobnie, najczęściej zamieniamy go na inną chorobę. Istnieje jedna tylko różnica: przydomki przyjemniejsze są od reumatyzmu.

Będzie rzeczą zabawną zbadać pochodzenie przezwiśka, ja-

kie posiadają liczne gwiazdy filmowe. Niktby naprzykład nie przypuścił, że nazwisko Jacka Oakie jest równocześnie jego przezwiśkiem. Oakie mieszkał przez dłuższy czas w Oklahamie, gdzie do tego stopnia przywykł do akcentu tamtejszych

cowboyów, że do przyjeździe do New Yorku, stałe nazywany był Oklahama, a w skróceniu Oakie.

Charles „Budday” Rogers przydomek swój zachował jeszcze z czasów dzieciństwa. „Buddy” oznacza w żargonie

żołnierskim dobrego kolegi, dzielnego towarzysza. Jest więc określeniem o charakterze przyjacielskim i serdecznym.

Hal Skelly imię swe zachował również z czasów wczesnej młodości. Nazywa się on Harold, a więc w pieszczotliwym skróceniu Hal, imię to przylgnęło do niego na stałe i zabiły szereg lamppek elektrycznych na Broadwayu. Skelly jest bowiem jednym z najpopularniejszych aktorów scenicznych New Yorku, obecnie gra on również i dla Paramountu (rola Skida w „Artystach”). Jednym z pierwszych przezwisk Jamesa Halla był z nieznaną przyczyną „Hamulec”. Hall jest z pochodzenia Irlandczykiem, to też następne jego przydomki były „Dugan”, „Prosick”, i „Frischer”. Zanim rozpoczął karierę filmową był tancerzem a że odznaczał się niezwykle szybkim tempem tańca — zwano go przeto „Baklem”.

Gdy William Austin był jeszcze dzieckiem miał zawsze bardzo poważną minę. Dokuczano mu przezwiśkiem „Dziadzio”, które pozostał mu do dnia dzisiejszego.

Richarda Arlena zwa przyjaciele „Dick”, a Richarda Dix — „Rich”.

O Williamie jedna z najnowszych zdobyczy Paramountu zwał się jako dziecko „Slim”, w szkołach „król Dawid”, w Hollywood zaś nazywają go „Curidem”.

Pośród kobiet przezwiśka zdarzają się rzadziej. Każdy jednak wie że Clara Bow to Rudy jebek” albo „Girl”, Nancy Carroll — „Irlandka”, Doris Hill — „Czerwona” albo „Kudłata”, Olga Baklanowa zwa popularnie „Bakky”, Eveline Brent zaś „Betty”.

HANKA ORDONÓWNA



Najlepsza aktorka kabaretowa polska, ostatnio święciła tryumfy na występach gościnnych we Wiedniu. Wkrótce ma wystąpić w Berlinie, dokąd zaprosił ją znakomity dyrektor Reinhardt

Dziesięcioro POLI NEGRI przykazań

Nie chcesz być „hurysą” z haremu posłuchaj rad naszej sławnej gwiazdy.

Rodaczka nasza pani Pola Negri ogłasza w jednym z pism amerykańskich swoje dziesięcioro przykazań, mających w jej mniemaniu zapewnić kobiecie urodę i jaknajdłuższą jej konserwację.

„Długo odmawiałam swego zdania w tej mierze nagabującym mnie o to dziennikarzem w Paryżu i Londynie — pisze słynna gwiazda filmowa. — Nie wierzę bowiem ani w masaż, chyba że chodzi o boleści w żołądku, ani w paryskie pudry, kremy czy specjalne aparaty, ani w suszace skóry spirytusy. Wierze natomiast w dziesięć przykazań, radzę też pięknym (mniej lub więcej) czytelnikom iść za moim przykładem.

1) Nie będziesz zazdrościć bliźniej swojej męża, kochanka, tualety, powodzenia, bo zazdrość szkodzi wotrobie, a od tego się żółknie.

2) Nie będziesz piła wódki, wina i piwa w nadmiernych ilościach, bo to szkodzi nerkom i stać worki pod oczami.

3) Nie będziesz hulać po nocach, bo to psuje cerę, gasi spojrzenie, daje zmarszczki i opuszcza kąciki warg

4) Nie będziesz unikać powietrza i słońca, przesiadując w zdymionych kawiarniach i dan-

cingach, bo każde takie „posiedzenie” postarza cie o pół roku.

5) Nie będziesz wylegiwać się bezmyślnie po południu, bo to cie czyni ocoziała i odbiera lekkość ruchów.

6) Nie będziesz kładła na siebie całych funtów różu, zamiast niającego skórę w pergamin.

7) Nie będziesz objadać się na podobieństwo tucznej gęsi.

8) Nie będziesz głodzić się historycznie, bo będziesz siostrą angielskiej śmierci.

9) Nie będziesz zajmować się złośliwymi plotkami, bo zaostre ci się rysy twarzy i staniesz się podobna jędzy.

10) Nie będziesz hołdowała nadmiernej miłości, bo ani się spostrzeżesz, jak staniesz się babka samej siebie.

Proszę mi wierzyć, że tych „dziesięcioro przykazań” każda z pań odmłodzi, odświeży i uszlachetni”.

Na zakończenie tych zbawczych rad, podaje również Pola Negri zasadniczą receptę, której treścią jest, co winna czynić kobieta, aby podobać się mężczyźnie:

„Nie być głupią samiecanką, ale człowiekiem, z którym mógłby mężczyzna obcować jak z przyjacielem. Poto walczyliśmy (my) o równouprawnienie, by nie być hurysami z haremu. Samiecanka podobać się może godziwie noc, kilka nocy.

NOTATKI FILMOWE

NOWY FILM GUSTAWA UCICKIEGO.

Pierwszy polski reżyser, który zdobył wielki sukces zagranicą — Gustaw Ucicki — po szalonym powodzeniu, jakim cieszy się wszędzie jego pierwszy film „Skazaniec ze Stambułu” — przystąpił świeżo do realizacji drugiego swego filmu. Jest to opracowany przy kierownictwie produkcji Joe May'a wielki film synchronizowany p. t. „Szalejm wiew”!

Dokonano już szeregu zdjęć do tego filmu wśród malowniczych krajobrazów Styrii. Obsada znakomita: Ljana Haid, Gustaw Fröhlich i H. A. Szletow.

KONRAD VEIDT W „OSTATNIM PULKU”.

Rozpoczęto już próbnе zdjęcia dźwiękowe do nowego filmu Warszawskiej K.S.A. p. t. „Ostatni pułk”, w którym główne role gra znakomity artysta Konrad Veidt. Kierownik produkcji Joe May i reżyser K. Bernhardt zajęli swym filmem aż dwa ateliery świeżo wykończonych wielkiego pawilonu dźwiękowego Ufatonu.

Karjera Dolores del Rio

Dolores del Rio, która osiągnęła ponoć szczyt artystyzmu w najnowszym swym filmie, rozgrywającym się na tle Klondyke wśród poszukiwaczy złota, nie zaznała tak ciężkich początków kariery, jak inne wybitne aktorki filmowe.

Urodzona w Durango, Dolores pochodzi ze starej rodziny meksykańskiej. Wychowywała się w klasztorze francuskim, do którego podróżywała i nawet dość długo mieszkała w Paryżu i w Hiszpanii. Jest to osoba wysoce kulturalna i inteligentna, zaś piękność jej odpowiada klasycznemu typowi urody meksykańskiej.

Dolores wyszła za mąż, bardzo młodo za dyplomata meksykańskiego i oczywiście nie my-

ślała nigdy o karierze gwiazdy filmowej. Dopiero znajomość z reżyserem Carew zmieniła bieg jej życia. Carew umiał ją — jakkolwiek z niemałym trudem — przekonać, że dzięki swej piękności predestynowana jest do podbicia wszystkich ekranów świata.

Jeżeli Dolores marzyła kiedyś o karierze artystycznej, to raczej o teatrze, ale też tylko teoretycznie. Wreszcie jednak zdecydowała się opuścić swój dom, przyzwyczajenia, przeszłość i rzucić się w wir nowe go życia. Po sześciomiesięcznym pobycie w Hollywood stanęła w szeregu „gwiazd”. Filmem, w którym poznał ją świat było „Zmartwychwstanie”. Odtąd znamy ją już wszyscy.

Program kin łódzkich

BAJKA	Tajemnica Wschodu
CASINO	Grzeszna miłość
CZARY	Klub czarnej ręki
GRAND-KINO	Więzień z wyspy Św. Heleny
LUNA	Ostatni Syn
MIMOZA	Przedwiośnie
OSWIATOWE	Rosita
PALACE	Kaprys księżnej z Moskwy
RESURSA	Jarmark miłości
SPOŁDZIELNIA	Dama pod maską
VICTORIA	O czym się nie myśli...

U SCHYŁKU SEZONU LIGOWEGO Ostatnie mecze — „Kaperowanie” graczy

W dniu dzisiejszym boisko warszawskiej Legji jest widowiskiem 2-ch meczów drużyn ligowych: Warszawianki z Ruchem i Legji z Turystami.

Zawody te są zakończeniem kalendarzyka spotkań o mistrzostwo Ligi, gdyż mecz Garbarni z Ruchem (uprzednio rozegrany i unieważniony) — nie został jeszcze definitywnie wyznaczony. Każdy orientujący się w sprawach piłkarstwa sportowiec doskonale rozumie, że dzisiejsze zawody zdecydowały o tym, która z drużyn musi opuścić Ligę w towarzystwie I. K. P., którego los już 2 tygodnie temu został zdecydowany.

Ruch ciężko pokrzywdzony przez dyscyplinarne władze Ligi musi pokonać dziś Warszawiankę, aby zabezpieczyć sobie pozostanie w extra-klasie. Turystom wystarczy osiągnąć tylko remis z Legją, co jest skądinąd rzeczą niezwykle trudną, gdyż wojskowa drużyna ma bardzo wysokie aspiracje. W razie zwycięstwa może się znaleźć na 2—3 miejscu tabelki gier. Należy też przypuszczać, że Legja okazji zyskania punktów nie pominie, lepsza bowiem lokata jej wśród drużyn ligowych przed stawia wielki sukces moralny, tem potrzebniejszy wojskowym, że niezadługo pragną oni wystąpić na szerszym międzynarodowym forum (tournee do Palestyny Egiptu i Grecji).

Wobec powyższego ustosunkowania się szans Turystów i Ruchu, nad wyraz niebezpieczną staje się sytuacja Czarnych.

Pozostałe drużyny ligowe już zeszły z boisk, których stan bynajmniej nie pociąga piłkarzy do kopania. Zainteresowania swe zwrócili natomiast footballiści ku sportom zimowym (hokej, łyżwiarstwo, narciarstwo) i i grom uprawianym na salach gimnastycznych.

Kilka zespołów extra-klasy prawdopodobnie rozegra zawody towarzyskie zagranicą korzystając z ferii Bożego Narodzenia. Dotychczas mówi się o wyjazdach Warty, Legji, Cracowii i ŁKS-u.

Niektóre zespoły extra-klasy już rozpoczęły swą zimową „pracę” polegającą na usilnym werbowaniu zawodników z innych drużyn. Widać z tego, że nie wszystkie kluby umieją wyszkolić własne rezerwy. Być może, iż się o to nie starają, gdyż łatwiej jest „skaperować” już dobrze wyszkolonego gracza, niż parę lat pracować nad formą narybku sportowego.

W dziedzinie werbowania graczy zyskała dawniej rekord warszawska Legja (Cichecki, Ciszewski, Łańko, Nawrot, Steurmann, Martyna, Ziemiański).

Obecnie, jak głosi fama, Polonia stołeczna chce pobić rekord Legji, pozyskując Pazurka II (Pogoń Śląsk) i Michalaka

(również ze Śląska). Poza tem mówi się o przystąpieniu do Polonji Pazurka I i Jokscha (Garbarnia). W roku ubiegłym Polonia zwerbowała z Policynego klubu sportowego z Katowic Kocha, Risnera i Ratkę. Po sezonie wszyscy ci gracze

powrócili do domu, a obecnie Ratke ponownie chce wstąpić do Polonji w której składzie widzieliśmy już poza wymienionymi b. wielu obcych zawodników, jak Kisielewski, Hyla, Seichler, Stogowski, Gumowski, Suchocki i Dittmer. Cała ga-

lerja „własnych wychowanków” „Kaperowania” nie potrafi zwalczać Zarząd Ligi, gdyż nie ma na to środków. Tu zdziałać może jedynie zdrowa opinja sportowa i kluby, które powinny umieć przywiązać zawodnika do swych barw.

PROJEKTY międzypaństwowych zawodów w koszykówkę

Polski Związek Gier Sportowych, wykazujący w ostatnich czasach dużą żywotność i ruchliwość, otrzymał w tych dniach szereg propozycji celem rozegrania międzypaństwowych meczów w koszykówkę.

W pierwszym rzędzie Łotewski Zw. Gier Sport. pragnąc nawiązać ściślejszy kontakt z Polską w grach sportowych proponuje rozegrać kilka zawodów ich dwu najlepszych zespołów z najsilniejszymi drużynami polskimi w koszykówce.

Przypuszczalnie z Łotwy przyjadą drużyny Universitets

Sport i YMCA. z Rygi (zeszłoroczny mistrz). Spotkają się one prawdopodobnie z Cracovią, Polonią i ŁKS-em.

Rokowania w sprawie ustalenia terminów i miejsca rozgrywek będą ukończone w najbliższych dniach. Zawody odbyły się jeszcze w bieżącym sezonie.

Niezależnie od spotkań z drużynami łotewskimi, Polski Zw. zamierza w roku przyszłym w sierpniu zorganizować zawody międzypaństwowe w koszykówce drużyn kobiecych ze Szwecją. Zawody te odbyłyby się w Warszawie i będą miały na celu

ostateczne ustalenie składu reprezentacyjnego Polski na III Kobięce Igrzyska Olimpijskie,

które jak wiadomo odbędą się w Pradze Czeskiej. Mistrz Europy spotka się potem z Ameryką o tyt. mistrza świata. Jednocześnie do Pragi wyjadą drużyny reprezentacyjne hazeny i piłki ręcznej.

W związku z powyższymi zawodami Zarząd Polskiego Związku powołał specjalną komisję, która w dniu jutrzejszym obradować będzie w Warszawie nad ustaleniem programu treningowego.

Ciekawy moment zawodów



Woda jest już zimna, ale wytrenowani sportowcy, nie zważając na to, w biegu na przełaj przebywają moką przeszkodę.

„Kulturalna” publiczność sportowa

Hiszpański Związek Piłki nożnej ogłosił ostatnio listę klubów ukaranych pieniężnie za to, że będąc gospodarzami na poszczególnych meczach nie umiały (czy też nie chciały) utrzymać w należytych korbach rozwydrzonej publiczności.

Bo publiczność hiszpańska ogromnie lubi brać czynny u-

dział w meczach footballowych. Bardzo często pod wpływem swego niezadowolenia (czasem znów z nadmiaru zadowolenia) wpada na boisko, bije sędziego, graczy „obcej” drużyny itd.

Równie impulsywna i niekulturalna publiczność posiada południowa Francja, gdzie niejednokrotnie zawody sportowe są widowiskiem krwawych zająć.

Tak np. podczas meczu rugby drużyn Piscenois i Narbonne w Languedoc publiczność dopatrująca się przyczyn porażki drużyny miejscowej w rozstrzygnięciach sędziego, wtargnęła na boisko i oblała go do utraty przytomności. Biedny arbiter walczył ze śmiercią w szpitalu.

Czy piłkarze niemieccy grać będą z zawodowcami?

Jak już uprzednio obszernie pisaliśmy Niemiecki Związek Piłki Nożnej postanowił zakazać wszystkim zrzeszonym klubom rozgrywania zawodów z profesjonalnymi drużynami Austrii, Anglii, Czechosłowacji i Węgier. Obecnie przeciwko temu zakazowi niektóre okręgi piłkarskie założyły protest i na walnem zgromadzeniu Związku zgłosiły wniosek w sprawie rchylenia zakazu.

Związek utrzymał narazie swe stanowisko, ale tylko 9-ciu głosami przeciwko 8-miu. Wobec tego okręgi południowe i Berlin zażądały zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia związku na dzień 25-go stycznia 1930 r., aby jeszcze raz poddać swój wniosek pod głosowanie.

Spodziewać się należy obalenia zakazu gry z zawodowcami, gdyż właściwie zakaz ten

nie ma najmniejszego sensu. Jeśli bowiem związek miał na celu ochronę moralności amatorskiej niemieckich piłkarzy przed wpływami profesjonalizmu, to zapomniał o jednej rzeczy, że lepszym jest uczciwe wadownictwo, niż wątpliwej wartości pseudoamatorstwo niemieckiego footballu, który ma już w całej Europie ustaloną opinię. Po cóż więc cała komedia prohibicyjna?

Ł. K. S. wyjeżdża do Gdańska

Mistrzowska drużyna Gdańska klub sportowy „Neufalwasser” zwrócił się do ŁKS-u z propozycją rozegrania w Gdańsku 2-ch meczów.

ŁKS. na propozycję zgodził się i oczekuje obecnie zaakceptowania przez Neufahrwasser warunków materialnych ekspedycji.

W razie pomyślnego sfinalizowania pertraktacji mistrzowska drużyna Łodzi rezegra w Gdańsku 2 mecze 30.XI i 1.XII lub też 7 i 8.XII.

Nominacja pułk. dr. Osmólskiego

W dniu wczorajszym została podpisana nominacja pułk. dr. Wł. Osmólskiego, b. dowódcy Centr. Wojsk. Szkoły Gimn. i Sportów w Poznaniu na dyrektora Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie i komendanta Centralnej Wojsk. Szkoły Gimnastyki i sportu przeniesionej do Warszawy.

Amnestja dla piłkarzy

Z okazji 10-lecia Polskiego Związku Piłki Nożnej ogłoszoną została w dniu wczorajszym amnestja dla wszystkich ukaranych piłkarzy.

Amnestja ta posiada dla większości ukaranych znaczenie jedynie moralne, gdyż sezon footballowy jest niemal ukończony co w praktyce powoduje bezczynność graczy.

Walka o prymat

Szwedzkie koła sportowe przygotowują się bardzo gorliwie do meczu lekkoatletycznego Szwecja — Niemcy, wyznaczonego na 1930 r.

Będzie to spotkanie o prymat w lekkiej atletyce europejskiej, prawdziwa „walka na śmierć i życie” pomiędzy dwiema portencjami sportowymi.

Tańców

salonowych, najmłodniejszych nauczycić się można

u Freda Larsena

który udziela lekcji w asystencji trzech wybitnych tancerzy w „Złotej Sali” — ul. Zachodnia Nr. 43.

Dla pracowników i pracowni umysłowych — ceny niższe

Całkowity **KURS TAŃCA** wyucza bez względu na zdolności dypl. naucz. **D. FRYDWALD** Południowa 10

Początek kursu dn. 4 listopada zapisy od 12 — 10 w.

UWAGA: Dla związków 50 proc. rab.

Czytelnia „OŚWIATA” 6-go Sierpnia 34 w podw. poleca nowości beletrysty czne ostatniej doby dla młodzieży, oraz duży wybór pomocy szkolnych. Cena 1.30.

12

Pamiętajcie, że **MEBLE** należy kupować jedynie we firmach odpowiedzialnych! Kupujcie zatem **TYLKO** w znanej, solidnej od wielu lat istniejącej firmie przy ul. **NARUTOWICZA 12** **W PODWÓRZU** **UWAGA: Filji żadnej nie posiadamy!**

I. M. TERKELTAUB **12** **Telefon 134-18.**

Meble

Wytwórnia Mebli W. TERKELTAUB, Łódź

5 NARUTOWICZA 5, FRONT I-sze PIĘTRO.

POLECA: Kompletne urządzenia sypialni, stołowych, gabinetów, panieńskich, przedpokojów oraz różne meble pojedyncze. **NAJNOWSZE MODELE.** Pierwszorzędne wykonanie z gwarancją. **DOGODNE WARUNKI.**

Ratuj zdrowie!

Mądry przeczyta, zrozumie i skorzysta!

Największe i najtańsze źródło dobrej pożytecznej, ciekawej i pouczającej książki!

Wydawnictwo „**SWIT**”, Warszawa, Nowowiejska 32, do każdej zamówionej książki dodaje drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo.

Wysyłamy za gotówkę lub za zaliczką pocztową, lecz po otrzymaniu i zł. 50 gr. na wydatki pocztowe i opakowanie (można w znaczkach pocztowych)

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzmi Sugestia! Telepatja!”, „Siła nasza wewnątrz nas”. 98 rozdziałów. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hipnotyzera na medjum. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Zł. 8.—, w pięknej, mocnej oprawie zł. 10.—

ST. A. WOTOWSKI: „Tajemnice życia i śmierci”. Życie pozagrobowe, siedem rozdziałów. Zł. 1.50.

P. SZMURŁO: „Świat nadzmysłowy i metoda jego badania”. Zdolności nadnormalne. Zł. 1.—

PR. WOJCIEK: „Siła zła. „Djabel”. Ukazywanie się szatana na seansach spirytystycznych. Masowe opętania i szaleństwa w klasztorach. Zł. 1.50.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Astrologia kabalistyczna”. Oddziaływanie planet na przeznaczenie, charakter i zdolności osób urodzonych pod ich wpływem. Szczęśliwe kamienie i kwiaty. Zł. 2.—

ST. A. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy”. Mediumizm. Liczne fotografie duchów i zjaw. Zł. 2.—

MEDJUM EVIGNY-RARA: „Wyroczenia Arabsko Haldejska”. Odpowiedzi na najważniejsze pytania. Zł. 1.—

„NAJNOWSZY SENNIK POWSZECHNY”. Ze starych egipskich i arabskich dokumentów. Oprócz wykładu snów—tabele szczęśliwych i nieszczęśliwych. W różnicę z planet i z 36 kart. Zł. 5.—

BOSKO-CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziejskich. Tajemnice magii. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—

MISS HASSE: „Najnowszy sennik naukowy”. Z przedmową Szylłera Szkolnika. Zł. 1.—

„TAJEMNICE CZARODZIEIA”. Podręcznik eksperymentów magicznych, ilustrowane. Zł. 1.—

DR. CZ. PENDO: „Poradnik dla młodych mężatek. Małżeństwo cięża, płodność, poród. Sekretne sposoby małżeńskie. Pięć gównie niemowląt. Zł. 2.—

H. SÜENGER: „Etyka stosunków płciowych” Zł. 1.—

DR. A. GUNNARD: „Higiena piękności”. Jak zachować piękność i zdrowie. Zł. 1.50.

KAROL DARWIN: „O pochodzeniu człowieka”. człowiek—małpa. Z wieloma ilustr. Zł. 5.—

DR. TANDAY: „Zboczenia płciowe”. Zł. 1.50

ORLEANUS: „Spowiedź onanisty. „W szponach nałogu”. Wzruszające opowiadanie. Zł. 1.—

PAUL BOURCET: „Zazdrość w miłości”. Zazdrość zmysłowa. Zazdrość serca. Zazdrość a miłość. Powód i istota zazdrości. Liczne przykłady. Zł. 1.—

DR. LEVOISSIER: „O zdradzie i niewierności”. Małżeństwo — prostytucja. Domy rozpusty. Zł. 1.50.

DR. KIRCHNER: „Mój system tajemny”. Jak uzyskać zdrowie? Metody odżywiania, Wykroczenia płciowe. Apatja. Leczenie zych przyzwyczajają. Zł. 4.—

ST. A. WOTOWSKI: „Miłość a kłamstwo”. Kłamstwo mężczyzny i kobiety. Słynni uwodziciele. Kobiety demoniczne. Zł. 2.—

DR. WERNER: „Masaż”. Leczenie wszelkich chorób zapomocą mięsienia. Z 14-ma ilustracjami. Zł. 1.50.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Tajemnice powodzenia”. Jak żyć, czynić i postępować, aby zdobyć zadowolenie moralne i zwycięsko przeciwstawić się losowi. Zł. 1.—

PR. KUTZ: „Czy nagłość jest grzechem?” Zł. 1.—

WEININGER: „Tajemnice kobiet i mężczyzn”. Zł. 1.—

PROF. DR. FOKEL: „Zagadnienie seksualne”. Dwa tomy. Z wieloma rycinami. Zł. 5.—

DR. SPENCEK: „Rozwój stosunków płciowych od najdawniejszych do czasów obecnych”. Zł. 1.—

DR. M. ROSEN: „Życie seksualne a choroby weneryczne”. Syfilis, paraliż postępowy. Zł. 1.—

DR. MISIEWICZ: „Samogwałt u mężczyzny i kobiet”. Jego skutki i środki wyleczenia. Zł. 2.—

DR. MED. E. JOZAN: „Życie płciowe kobiety”. Znaczenie stosunków płciowych, Cięża, rozwój płodu, Poród. Cenne rady i wskazówki. Zł. 1.50.

I. MICIŃSKI: „Nerwowość”, Histerja. Neurastenja. Hypochondrja. Alkohol. Tytoń. Napoje podniecające. Nadużycia płciowe. Leczenie. Niezwykle cenne rady i wskaz. dla nerwowców. Zł. 1.50

DR. QUEYRAT: „Miłość i małżeństwo”. Uwodziciele. Shańbione dziewczęta. Handel żywym towarem. — Związki niesubne.

Wzbogać rozum!

Dzieci z nieprawego łoża. Sutenerstwo. Prostytucja. Policja obyczajowa. Zł. 1.50

DR. A. KORAB KORABIEWICZ: „Choroby weneryczne”. Uleczalność syfilisu i innych chorób wenerycznych. Jak zapobiegać zarażeniu się. Podręcznik praktyczny dla mężczyzny i kobiet. Zł. 1

SURPFELD: „Dyskretne sposoby małżeńskie”. Zł. 1.—

DR. GELSEN: „Higiena miodowych miastecy”. Wskazówki dla nowożeńców. Zł. 1.—

PR. WEININGER: „Pieć i charakter”. Dwa wielkie tomy. Zł. 8.—

DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszystkich chorób zwykłych domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji. Jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, płóciennej oprawie. Zł. 10.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każda panna wiedzieć powinna”. Jak poznać przyszłego męża. Zł. 1.—

SZYLLER SZKOLNIK: „Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien”. Jak poznać przyszłą żonę. Zł. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości”.—Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czar, amulety i talizmany. Zł. 2.—

„PRAWDZIWY OGNISTY SMOG”. Zł. 5.—

„SIEDEM RAZY OPIECZĘTOWANA KSIĘGA”. Największe tajemnice, czyli magiczno sympatyczny skarb. Zł. 5.—

SZYLLER SZKOLNIK: „Kobieta i kobietka”. Myśli, uwagi i aforyzmy o kobiecie. Chcesz poznać kobietę—przeczytaj „Kobietę i kobietkę”. Zł. 1.50

ST. A. WOTOWSKI: „Wielka księga cudów i tajemnic”. „Czar-na i Biała Magja”. Tajemne praktyki, zaklęcia i recepty, z wielu ilustracjami. Zł. 4.— W ozdobnej oprawie zł. 5.—

T. KUTZ: „Doświadczenia spirytystyczne — stoliki wirującej. Jak urządzać seanse spirytystyczne.—Zjawiska, eksperymenty i doświadczenia. Słownik terminów okultystycznych. Zł. 2.—

FR. SZMURŁO: „Ze świata tajemnic”. — Spirytizm, Okultyzm, Metapsychika, Komunikaty zaświatowe. Ewokacje zmarłych. Telepatja. Lecznictwo medjalne, Magnetyzm. Zdolności. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Jasnowidzenie. Zł. 3.—

SZYLLER-SZKOLNIK: Chiromancja (linje rąk), fizjognomika (rysę twarzy), astrologia (nauka o wpływie gwiazd na losy). Praktyczny podręcznik z ilustracjami. Zł. 3.—, w oprawie zł. 4.50

BROFFER: „Czy będziemy żyli po śmierci”. Zł. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Spotęgowanie woli”. Jak zostać silnym i wyzwolonym człowiekiem. Zł. 1.50

ST. A. WOTOWSKI: „Życie, przgody miłosne i kochankowie cesarzowej Katarzyny II”. Niezmiernie ciekawa. Tylko dla dorosłych. 1.50

DR. GUMPLOWICZ: „Obłąkani królowie”. Zdumiewające rewelacje historyczne o zwyrodniałych i zidjocalnych władcach. Tajemnice dworów królewskich — Francji, Hiszpanji, Danji, Rosji i innych. Zł. 1.50

BOCCACCIO: „Dekameron”. 100 opowieści. Trzy duże tomy. 160 ilustracji. Tylko dla dorosłych. Razem zł. 10.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Mnemonika”. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztrągnięcia, wzmacnianie zdolności umysłowych. Zł. 2.—

PR. ZACHORSKI: „Dobry ton”. Nowoczesny kodeks towarzyski: Jak zostać mężczyzną wytwornym. — Jak zostać wytworną kobietą. Zł. 1.50

A. ZBIKOWSKI: „Słownik wyrazów obcych”. Niezbędne w życiu społecznym i politycznym. Zł. 1.50

PR. TEJCHFEL: „Samouczek esperanto”. Zł. 1.—

KLECKI: „Samouczek gry w szachy”. Zł. 2.—

WIKTOR JACZEWSKI: „Kurs gry filmowej”. Mimika. Ćwiczenia praktyczne. Zł. 1.50

M. ZAWADZKI: „Polski sekretarz dla wszystkich. Poradnik prowadzenia ksiąg handlowych. Wzór listów otwart, próśb, umów i skarg sądowych. Zł. 2.—

KRUMŁOWSKI: „Sto tysięcy żartów. Nowe figle, dowcipy, monologi, anegdoty. Zł. 1.—

MŁA NIESPODZIANKA DLA DZIECI: 25 tomików najpiękniejszych bajeczek i powiastek dla dzieci — przez najwybitniejszych autorów tworzących bogatą bibliotekę dla dzieci. Wszystkie ilustrowane. Zł. 5.—

DR. HENRYK SZMIDT: „Nasz weterynarz”. Wielki podręcznik dla wszystkich w 9-ciu rozdziałach ze 100 rycinami. Zł. 7.—

Redakcja Kupon A „SWIT”
Wyciąć i załączyć do listu. Otrzyma Sz. P. do każdej zamówionej książki, drugą ciekawą i pożyteczną książkę darmo.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Od 19. XI. dn. 25. XI. 1929 r.
DLA DOROSŁYCH:
ROSITA
Dramat w 10 aktach. W roli głównej **Mary Pickford.**
DLA MŁODZIEŻY:
WALKA
O ŻŁOTY ROG
Film sportowy, ilustrujący wyprawę na przepiękny szczyt gór alpejskich

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17-ej, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

ZA GROSZE

(w stosunku do cen miejscowych)
REPERACJE I PRZERÓBKI
Radio aparatów
na wszelkie typy.
Reperacje akumulatorów **SAMOCHEMOWYCH**
„VALVO”
Cegielniana 61.

Institut de Beauté

Anna Rydel,
(Diplômée de l'Université de Paris)
Cegielniana 19, m. 8. tel. 69-92
Godziny przyjęć dla Pań i Panów od 10—8

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolyzacja. Elektroterapija. (Arso-wa-galwanofaradyzacja). Kwarce. Solux. Helioterapija. Farbowanie włosów



Młoda inteligentna
PANNA
przyjme zarząd domu, zna szyć i gospodarstwo domowe. Łask. oferty sub. „Panna” do adm. nin. pisma. 1553

Czytelnia Powszechna
Piotrkowska Nr. 37
w podwórzu.
Poleca duży wybór książek w czterech językach. Ostatnie nowości.

UWADZE SZ. PAN!
CO i GDZIE KUPIĆ?
na GWIAZDKĘ?
POLECAMY w DUŻYM WYBORZE NAJPIĘKNIEJSZE **RESZTKI od 5 do 25 zł. NA SUKIENKĘ** w gatun. wełnian., jedwab., aksamit. muślin i in. oraz ładne i niedrogie obrusy, ręczniki, SZTUCZKI PŁÓTNA i wiele innych odpowiednich artykułów na **PREZENTY**
M. BRYL—58 Piotrkowska 58

WYBORNE wędliny POMORSKIE
szynki westfalskie, poledwice,
— boczki, kiełbasy suche,
— oraz —
codziennie świeże piklingi ang. i śledzie wędzone pełno-tłuste poleca hurtownia
„RYBKOLL”
Wędzarnia Ryb
CHELMNO (Pomorze) ul. Grudziądzka 19.

TANCÓW NOWOCZESNYCH
wyucza bez względu na zdolności, prywatnie
Zygmunt Henrykowski
Cegielniana 43, przyw. 57, tel. 168-43.
Nauka w kompletach i pojedynczo

175 TEA SANNE Serwisy stołowe, kawowe i t. p. **Kryształy Porcelana** w wielkim wyborze oraz serwisy krysz. **Porcelana** biała i kolorowa **NACZYNNIA KUCHENNE** **Geny bardzo przystępne!** **Obsługa solidna!**

Niezwykła sensacja!

Z powodu krytycznych czasów obniżyłem ceny wszelkiego rodzaju kosmetyków, jak: mydeł toaletowych, perfum i pudrów wód kolońskich i t. p. Poza tem przygotowałem dla Szanownej Klienteli

sensacyjną niespodziankę!

Przy każdym zakupie wydaję KUPON, zaopatrzony w pieczętkę firmową. Jeśli kupujący przedstawi 10 kuponów otrzyma

ZADARMO

oryginalną amerykańską maszynkę do golenia „GILLETTE“ lub na żądanie 3 SZTUKI MYDŁA TOALETOWEGO

Przyjdźcie się przekonać!

Wykorzystajcie nadzwyczajną okazję!

Przyjdźcie się przekonać!

Z poważaniem

Perfumerja **J. DRUKER** Zawadzka 11
telefon 175-92.

Całkowite urządzenia: sypialnie, stołowe, gabinety panięskie, kuchenne i t. d. oraz pojedyncze sztuki. Wielki wybór łózek metalowych.

CENY KONKURENCYJNE.

NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI.

Izak Nasielski

9 Piotrkowska 9, I p., front

Telefon Nr. 147-09.

Uwaga! Żadnej filii nie posiadam. Uwaga!



1924 GENTLEMAN SP. A.C.

SNIEGOWCE KALOSZE
GENTLEMAN
WYKWINTNE ELEGANCKIE

Sklep z pokojem
z całkowitem urządzeniem na detal i hurt w samem centrum m. Łodzi zaraz do odstąpienia.
Of. składać w adm. „Głosu Polsk.” pod „Zaraz”

W. Manda
ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA 127

WIELKI WYBÓR
NAJPRZEDNIEJSZE GATUNKI
UMIARKOWANE CENY
NAJNOWSZE FASONY
STARANNA
OBSŁUGA

OBUWIE **SNIEGOWCE**

Czy wiesz, że najprzyjemniejszy podarunek gwiazdkowy to

RADJOAPARAT
kupiony w „Łódzkim Towarzystwie Radjowem” Piotrkowska 107 w podwórzu
Ceny niskie, — Najdogodniejsze warunki.
Uwaga! Przerabiamy stare aparaty na najnowsze typy.

Szkoła tańców
Henryka Henrykowskiego
(Wschodnia 57)
Lekcje prywatne Gdańska 9, tel. 166-93.
Wyucza najnowsze szlagiery sezonu jak: Six-Eight, Fox-Anglais, Blues, Valse-Anglais, Tango-Salce i innych, w grupach i pojedynczo w asystencji wybitnego mistrza z zagranicy p. Carlo Novarro.

CHOROZY na PŁUCACH



Tysiące już wyleczonych
Załadajcie natychmiast książkę, omawiającą moją
Nową sztukę odżywiania
która już wielu uratowała. Może być stosowana przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia uleczą chorobę.

Powagi
na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania tem wyniki są lepsze.

Zupełnie darmo
otrzymacie moją książkę w której zawarte są wiadomości naukowe. Ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko
10.000 egzemplarzy
przeło napiszcie natychmiast abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami.

GEORG FULGNER BERLIN-NEUKÖLLN Ringbahnstrasse 24 Oddział 641

Zakłady Slusarsko-Mechaniczne
BRACI KEDRZENSKICH
ULICA NOWA 12.
DO WŁAŚCICIELI SAMOCHODÓW I MOTOCYKLISTÓW
Niniejszem zawiadamiamy P. P. że otworzyliśmy Zakłady do Generalnego remontu Samochodów i Motocykli oraz budowy karoserji, posiadamy własne Garaże. Wszelkie roboty będą wykonywane tylko przez specjalistów, solidnie, punktualnie, po cenach przystępnych.

Znasz li pianino Augusta Foerстера?
Wielka oznaka nowoczesnej budowy pianin. Piękne w tonie i wykonaniu. Na wszystkich wszechświatowych wystawach odznaczone jedynie pierwszą nagrodą.
Wylączna sprzedaż i największy wybór w składzie fortepianów i pianin

KAROL KOISCHWITZ, ŁÓDŹ
ul. Piotrkowska 67. Tel. 154-78 i 224-72 m.
znanych powszechnie firm: Betting, Gaveau, Hotmann, Sommerteid.
Używane, dobrze wyreperowane pianina na składzie. Uprasza się o zwiedzenie składu bez zobowiązania.
Ceny przystępne. Dogodne warunki spłaty.

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo

Kanalizacyjno-Wodociągowe
J. JARCHOWSKI i S-KA
Łódź, ul. Piotrkowska 81
TELEFON 20.8-32.

Przyłączenia kanalizacyjne do sieci miejskiej, Plany, Kosztorysy i porady fachowe.

PIECE
żelazne szamotowe



wykładane cegłą ogniotrwałą, niezwykle ekonomiczne w użyciu, dające maksimum ciepła przy minimalnem zużyciu opału
poleca po cenach konkurencyjnych
Sprzedaż Artykułów Żelaznych
N. BIAŁEK, Łódź
Piotrkowska 39. Tel. 185-91
II-le podwórze.

**Dla celów reprezentacyjnych
SPÓŁKA AKCYJNA
POSZUKUJE
członka rady nadzorczej**

Panowie, obywatele Rzplitej, którzy dobrze władają językami—polskim i niemieckim, oraz ekonomicznie są zupełnie niezależni, a przedewszystkiem fachowo wykształceni

... **KSIĘGARZE** ...
proszeni są O NADSYŁANIE DO-
KŁADNYCH OFERT, z życiorysem,
fotografią, wymienniem żdanego ho-
noraryum do Biura reklamy „Ann.
Exped. J. Dennenberg, G. m. b. H.
Berlin, N. W. 7^{te} sub. D. 994.

PRZETARG.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Białymstoku ogłasza przetarg publiczny na sprzedaż zbędnych dla szkoły maszyn i urządzeń.
Przetarg odbędzie się w dniu 5 grudnia 1929 r. o godzinie 10 rano w lokalu szkoły (Antoniuk Fabr. Nr. 1).

- Sprzedane zostaną następujące przedmioty:
- 1) Silnik ropowy Diesela o mocy 50 KM. (nieczynny).
 - 2) 2 zespoły zgrzeblarek (nieczynne).
 - 3) 1 selfaktor (zdemontowany).
 - 4) 2 przędzarki obrączkowe po 125 wrzecion.
 - 5) 2 cewiarki do wątku.
 - 6) 10 krosien mechanicznych Jacquardowych.
 - 7) 2 maszyny do przebijania kart.
 - 8) 5 foluszy.
 - 9) 4 płóczki.
 - 10) 5 ram żelaznych 25 m. x 1,8 m. (do suszenia koców i sukna).
 - 11) 6 drapaczek.
 - 12) 3 postrzygarki i inne.

Dyrektor Szkoły
(—) Inż. J. Wolfke.

POLA KIRYCZAŃSKA
PO POWROCI Z ZAGRANICY

udziela lekcji gimnastyki rytmicznej w kompletach dla pań i dzieci
CEGIELNIANA Nr. 19, m. 6
w godz. od 11—12 i od 3—6 po poł.

Powszechnie renomowany domski zakład krawiecki
J. MOŻKOWICZ
Zawadzka 22. Tel. 37-30.

Najnowsze francuskie modele jesienne i zimowe palt
—i kostjumów oraz specjalne futrzane już nadeszły.—
Co 2 tygodnie — świeże modele.

SALA FILHARMONJI.

DZIŚ, dnia 25 listopada 1929 r.
o godz. 6-ej wiecz.

Tylko Jeden Wieczór
Pieśni moderne, skeczu tanga piosenki i tańca
Udział biorą:

Stanisława NOWICKA
Znakomita artystka teatru „Morskie Oko” w Warszawie, bezkonkurencyjna wykonawczyni i mistrzyni tanga

Marjan RENTGEN
Znany i jedyny w Polsce Trubadur w nowym i nieznanym repertuarze ballad, serenad i piosenek komicznych
MICHAŁ HALICZ
b. artysta teatru „Qui Pro Quo”, „Perle Oko”

W PROGRAMIE między innymi Marjita Radio. Przyjdź kochanku. Pragnę twój być, (największy sukces teatru „Morskie Oko”), Colombine, Refleksja, Paź królowej. Znakomite rady. Życie jest piękne. Ciotka Klara. Zredukowany urzędnik i wiele, wiele innych.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30 rano do 2-ej oraz od g. 4-ej do 7-ej wiecz.

Lekarz-Dentysta
B. ABOVA
powrócił.

Piotrkowska Nr. 85, tel. 78-21
godz. przyjęć od 9—10 i 4—7 pp.

**Kalosze
Sniegowce
Boty lakierowane**

w największym wyborze poleca
Tow. „GUMMA”
Sp. z o.r. odp.
Piotrkowska 149
na wprost Ewangelickiej
Tel. 177-86.

Kto chce mieć zdrowe dzieci

i korzystać z świeżego powietrza, to proszę przynieść wózek dziecięcy do pokrycia ceratą
TAPICER
I. GNAT
ul. Południowa 21

**Ogłoszenia
Drobne**

Kupno i sprzedaż

Giełda pracy

CHCESZ OTRZYMAĆ POŚADĘ?
Musisz ukończyć kursy fachowe re-spodencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42 M. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego i francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.
1094—31

Zagub. dokumenty

ZGUBIONO
20 bieżąca miesięca wieczorem na ulicy Piotrkowskiej duży trójkątny guzik. Proszę odebrać za nagrodą Narutowicza 37, Czyżykowska. 07-24

ZAGUBIONO
wyciąg z ksiąg stałej ludności m. Łodzi, wydany na imię Nadzieży Ab, dnia 7. XI. 1929 1598

ZAGUBIONO
kwit, wystawiony przez Łódzkie Tow. Elektryczne na nazwisko p. Eugenjusza Grzędzielskiego, na poczet kaucji za grad. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić do Państw. Bibl. Pedagogicznej, Piotrkowska 104, gdzie otrzyma stosowną nagrodę 7591

Bezpłatnie!

Redaktor Szyller-Szkolnik, (autor prac naukowych), określa charakter zdolności i przeznaczanie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, — miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przesyłkę załączyć
Przyjęcia osobiste płatne
godz. 11—7 wiecz.

„RADIOŁA”
Piotrkowska 88 (w podwórzu)
tel. 105-34

Radjoaparaty
i części. Najtańsze źródło! Dogodne warunki.

ZAKŁAD TAPICERSKI B-ci GABAŁÓW, Sienkiewicza 40, w podwórzu i skład mebli Narwot 8. Polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe i pojedyncze meble, oraz w wielkim wyborze otomany, tapczany, fotele, kozetki, krzesła, a także przyjmujemy wszelkie zamówienia.

POMOCNIK
technika-dentyst. poszukuje dalszej praktyki. Oferty „Sumienny pracownik” do Głosu Polsk. 158.

**Dr. med.
E. GUTMAN**
choroby dzieci
przeprowadził się
na ul. Piotrkowską 11.
(Zawadzka 1). Tel. 173-00
przyjmuje od 4—5

REPERACJE
wszelkich **REFORM**
uskutecznia szybko za minimalną opłatą: najnowszym systemem amerykańskim
WYTWORNIA REFORM
Piotrkowska 71-73 w podwórzu, na prawo. Wstawianie klinów oraz wciąganie gumy.

Do wynajęcia
2 pojedyncze pokoje
dla 2 eleganckich panów nadające się na biuro. Wiad. Gdańska 31 m. 7

MASZYNA
do szycia Singera, gabinetowa w dobrym stanie do sprzedania. Przedzalniana № 4, m. 4 1601

RUTYNOWANA
maszynistka i buchalterka z matematycznym wykształceniem poszukuje pracy biurowej ewentualnie u adwokata, Oferty do adm. sub. „H. G. 3”

Dla rzeźnika
lub piekarza świetnie nadaje się **FORD** bardzo tani.
Oferty A. S.

OKAZYJNIE
do sprzedania Patefon mało używany szwajcarski werk. Zielona 40, m. 14, 11 piętro, front. 1500

W CIĄGU
miesiąca i pod gwarancją wykluczając absolutnie wszelkie ryzyko, wyuczają praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. Kończącym świadectwa. Bliższych informacji: wieczorem 7—9, Piotrkowska 183, I. p, 1566

**SKŁAD FUTER
J. SZWARCMAŃ**
NARUTOWICZA 42 (sklep front.)
TELEF. 166-31

poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skóry pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach.
Zakład kuśnierski na miejscu. Objezienie nie obowiązuje do kupna. P. P. krawcom udzielam rabatu.

Tańców nowoczesnych
wyucza pojed. i w kompletach
J. WAJNTRAUB
w asyście mistrza zagran.
w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 44
2-gie podw. lewa ofic. parter
Informacje od 10 rano do 10 wiecz

**Zakład
Lecznico-Wychowawczy
dla dzieci nerwowych
i cofniętych w rozwoju**
DR. MED.
W. Spektorowej
Piotrkowska 224/226

Przy zakładzie:
a) internat dla dzieci zamieszcowanych
b) komplety dla przychodzących
c) poradnia pedologiczna

Przy zakładzie konsultacja specjalistów

Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje dr. W. Spektorowa. Piotrkowska nr. 107, telefon 1-36-10 od g. 5—6 codziennie

WÓZEK
sportowy dziecięcy do sprzedania w dobrym stanie. Obejrzyć Piotrkowska 121, m. 32, od 5 do 5 pp. 1590

BUCHALTER-PODATKOWIEC
przyjmuje prowadzenie ksiąg na godziny lub za 70 zł. miesięcznie. Od-rabia zaległości. Vojtisek Przejazd Nr. 40, m. 18. 1576

PARLOFON
szafkowy szwajcarski, amerykan na gumach oraz plac zalesiony w Pod-
dębju tanio sprzedam. Andrzeja 47
II p. m. 6. 1600

Nauka i wychowanie

LEKCJE
buchalterji prywatnie przez 30 godzin po zł. 1.50 polski, korespondencja handl., arytmetyka, pisanie na maszynie lekcja po zł. 1.— Przejazd 40, m. 18. 1342

CZARNE
łapkowe palto dziecięce do sprzedania. Oferty sub. „Okazja” 1595

GABINET
kosmetyczny Marji Góralczyk Kilińskiego Nr. 117. Masaże twarzy i ciała, usuwanie zmarszczek, piegów wągrów i pryszcz. Maski odmładzające.
1360x2

SYPIALNIA
dębowa stylowa, garderoby, szafy, łóżka pojedynczo i komplety sprzedaje zamienia Stolarska ulica War-szawska 16 przy Napiórkowskiego 1597

Doniesienia rozmaite

Lokale i mieszkania

UMBLOWANY
pokój do wynajęcia dla pana lub pani. Grabowa 20, m. 12, 2 p. 1578

PRZYJMĘ
na wspólne mieszkanie młodszą lub starszą pracującą. Wiadomość Abramowskiego 51, m. 27 1594

WYDZIERZAWIĘ
domek trzy-pokojowy z ogrodem. Chojny, Niecała 6 1580

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 10.1-99. Redakcja nocna i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 10.7-99. Redakcja otwarta dzień i noc bez przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17—18.

Ogłoszenia. Jednoszpaltowy milimetr wysokości w tekście (strona 5 szpalt) 40 groszy, przed tekstem 50 groszy, zaręczynowe i zaślubinowe ryczałtem 10 złotych. Nekrologi po gr. 30 za 1 szpalt. wiersz. milim. (strona 5 szpalt). Ogłoszenia zwyczajne po tekście (strona 10 szpalt) za wiersz milimetr. 10 groszy. Drobne — 12 groszy zawyraz (najmniej 1200 1 zł. 50 gr.) poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz. Zamięscowe droższe o 50 proc., zastrzeżenie o 100 proc. Stałe ogłoszenia kin, teatrów, i lekarzy podług umowy.

KONTO CZEKOWE w P.K.O. Nr. 61-119.